

Konrad Łuczak\*

## Sędzia w poszukiwaniu absurdów prawnych\*\*

### 1. WPROWADZENIE

Działanie prawa w praktyce już nieraz mogło spowodować, a niekiedy rzeczywiście spowodowało, wystąpienie absurdalnych rezultatów w konkretnych sprawach rozstrzyganych przez sądy. Takie sytuacje powodują, że prawo traci swój autorytet w oczach jednostek, społeczeństwa i samych sędziów. Wpływa to również szkodliwie na autorytet i zaufanie do sędziów, wydających rozstrzygnięcia naznaczone piętnem absurdu w imię dochowania wierności literze prawa; orzeczenia powodujące lub przyzwalające na takie działanie prawa odbierają sądom autorytet instytucjonalny, a nadają represyjny<sup>1</sup>. Działanie prawa w sposób absurdalny przynosi wreszcie, wbrew zdrowemu rozsądkowi, realne szkody lub bezpodstawne korzyści dla osób, których sytuację prawną bezpośrednio lub pośrednio kształtują wyroki sądów.

Klasycznym przykładem jest sprawa Kirby<sup>2</sup>, w której członkowie Biura szeryfa zostali oskarżeni o świadome i umyślne uniemożliwienie listonoszowi roznoszenia poczty, ponieważ w tym czasie aresztowali go jako osobę poszukiwaną za popełnienie morderstwa. Sąd Najwyższy USA, w wydanym w tej sprawie wyroku z 1868 r., sprzeciwił się stosowaniu prawa prowadzącemu do niesprawiedliwości, opresji lub absurdalnych konsekwencji i dlatego stwierdził, że przepisy sankcjonujące utrudnianie dostarczania poczty nie miały w tym przypadku zastosowania do podwładnych szeryfa, którzy zatrzymali listonosza.

Kolejny przykład, tym razem z polskiej judykatury, obrazuje nie tylko niedający się zaakceptować efekt literalnego odczytania tekstu ustawy, ale także odmienne podejścia różnych sędziów do zjawiska absurdów prawnych. Problem polegał na ustaleniu, czy zakres przepisu art. 52 pkt 4 ustawy z 13.10.1995 r. – Prawo łowieckie<sup>3</sup>, który traktował jako przestępstwo hodowanie lub utrzymywanie bez

\* Dr Konrad Łuczak jest adiunktem w Katedrze Postępowania Administracyjnego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska, ORCID: 0000-0002-3631-8390, e-mail: k.luczak@uksw.edu.pl

\*\* Data zgłoszenia tekstu przez autora: 15.03.2020 r.; data przyjęcia tekstu przez redakcję do publikacji: 17.09.2020 r.

<sup>1</sup> Autorytet instytucjonalny wyrasta na „przekonaniu jednostek, że należy się podporządkować ustaleniom interpretacyjnym sędziów i innych urzędników, gdyż reprezentują oni prawo będące samo w sobie wartością, którą warto i należy szanować”, z kolei autorytet represyjny zasadza się na przymiocie władzy wyposażonej w rozmaite sankcje. R. Sarkowicz, *Autorytet a obiektywna interpretacja testu* [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, red. G. Skąpska et al., Kraków 1992, s. 203.

<sup>2</sup> 74 U.S. (7 Wall.) 482 (1868).

<sup>3</sup> Dawniej Dz.U. Nr 147 poz. 713 ze zm.; obecnie Dz.U z 2020 r. poz. 1683; przy czym treść art. 52 pkt 4 nie uległa zmianie.

zewolenia „chartów rasowych lub ich mieszańców”, obejmował też przypadek utrzymywania tylko jednego psa. O ile Sąd Rejonowy (dalej SR) zajął negatywne stanowisko, uznając że posiadanie jednego psa nie wypełnia znamion przestępstwa, skoro przepis jasno wskazuje na liczbę mnogą „charty rasowe”, o tyle Sąd Najwyższy (dalej SN) ocenił taką wykładnię jako absurdalną i przyjął, iż zwrot „charty rasowe” obejmuje także jednego psa<sup>4</sup>. Pogląd SR dobrze obrazuje negatywne efekty nadmiernej przywiązania sędziów do języka ustawy i pomijania jej kontekstu<sup>5</sup>.

Zdarzają się też przypadki, kiedy sąd przekształca jasny i jednoznaczny przepis, nadając mu sens prowadzący do absurdu. Tak w moim przekonaniu stało się w sprawie dotyczącej zapewnienia przez gminę bezpłatnego transportu dla dziecka z domu do szkoły. Naczelny Sąd Administracyjny (dalej NSA) początkowy fragment przepisu: „Jeżeli droga dziecka z domu do szkoły, w której obwodzie dziecko mieszka (...)”<sup>6</sup> nie odczytał bynajmniej w ten sposób, że chodzi o drogę od domu do budynku szkoły, lecz o drogę od domu do przystanku autobusowego, z którego dopiero autobus przewiezie dziecko do szkoły<sup>7</sup>. Stwierdzenie przez NSA, że wyraz „szkoła” oznacza również przystanek autobusowy spowodowało, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy dziecko musiało samodzielnie pokonywać trasę 2,5 km od domu do przystanku i dopiero z tego miejsca autobus – na koszt gminy – odwoził je do szkoły oddalonej o 4 km. Interpretacja przepisu prawa w magiczny sposób skróciła więc odległość między domem a szkołą z 6,5 do 2,5 km. Do absurdów prawnych, chociaż mniej oczywistych dla przeciętnego człowieka, można też zaliczyć stanowisko WSA we Wrocławiu o dopuszczalności przywrócenia na podstawie art. 58 ustawy z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego<sup>8</sup> terminu o charakterze czysto materialnym z powodu wystąpienia szczególnych okoliczności<sup>9</sup>.

Wskazane przykłady dowodzą, że zjawisko występowania absurdów prawnych ma wymiar nie tylko historyczny, ale jest wciąż aktualne w praktyce i dociera na szczyty judykatury. Sędziowie robiąc użytek ze swojej wiedzy i władzy, mogą powstrzymywać absurdalne działanie prawa bądź też godzić się na realizację jego skutków w rzeczywistości z różnych powodów, zwłaszcza kierując się literalnym znaczeniem przepisu prawnego, które w takim przypadku narusza – zamiast chronić – przewidywalność prawa i spójność systemu prawnego<sup>10</sup>. Osiąganie sukcesów

<sup>4</sup> Uchwała SN z 21.11.2001 r., I KZP 26/01, OSNKW 2002/1–2, poz. 4.

<sup>5</sup> B.G. Slocum, *Ordinary Meaning and Empiricism*, „Statute Law Review” 2019/1, s. 16–17.

<sup>6</sup> Art. 17 ust. 3 pkt 1 ustawy z 7.09.1991 r. o systemie oświaty (dawniej tekst jedn.: Dz.U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572): „Jeżeli droga dziecka z domu do szkoły, w której obwodzie dziecko mieszka przekracza odległości wymienione w ust. 2, obowiązkiem gminy jest zapewnienie bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu dziecka albo zwrot kosztów przejazdu dziecka środkami komunikacji publicznej, jeżeli dowożenie zapewniają rodzice, a do ukończenia przez dziecko 7 lat – także zwrot kosztów przejazdu opiekuna dziecka środkami komunikacji publicznej”. Aktualnie warunki realizacji obowiązku zapewnienia bezpłatnego transportu przez gminę dla uczniów szkół podstawowych reguluje art. 39 ustawy z 14.12.2016 r. – Prawo oświatowe (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 910), który posługuje się identyczną formułą o drodze dziecka z domu do szkoły, i być może dlatego sądy administracyjne wciąż powielają absurdalną wykładnię w swoich orzeczeniach, która głosi, że liczy się droga od domu do przystanku autobusowego, zob. np. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (dalej WSA) w Białymstoku z 4.07.2019 r., II SA/Bk 419/19, LEX nr 2701018.

<sup>7</sup> Wyrok NSA z 20.06.2012 r., I OSK 699/12, LEX nr 1217246.

<sup>8</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 256.

<sup>9</sup> Wyrok WSA we Wrocławiu z 12.09.2018 r., IV SA/Wr 334/18, LEX nr 2559147.

<sup>10</sup> V.M. Dougherty, *Absurdity and the Limits of Literalism: Defining the Absurd Result Principle in Statutory Interpretation*, „The American University Law Review” 1994/1, s. 133–134.

w zmaganiach z absurdami prawnymi zależy od tego, czy sędziowie dostrzegają je, chcą je usuwać i czy potrafią to robić umiejętnie<sup>11</sup>. Dalszą część opracowania poświęcono pierwszemu etapowi tej triady, a mianowicie zagadnieniu, jakie okoliczności wpływają lub mogą wpływać na odkrywanie przez sędziów absurdów prawnych w konkretnych sprawach. Przyjęcie kilku niezbędnych założeń pomoże – z jednej strony – doprecyzować ten ogólny cel, a z drugiej strony – wybrać, uporządkować i ukierunkować sposoby jego osiągnięcia.

## 2. PIĘĆ KROKÓW DO ANALIZY PRAKTYKI

Próba sformułowania odpowiedzi na pytanie o to, co sprawia lub może sprawiać, że sędziowie zauważają absurdury prawne w rozpoznawanych sprawach opiera się na pięciu założeniach: 1) Ze względu na praktyczny charakter tego pytania zostanie ono ujęte w kontekście operatywnym i opisowym. 2) Sędziowskie poszukiwania absurdów prawnych nie odbywają się „po omacku”, ale w ramach różnych źródeł, które dostarczają wskazówek naprowadzających na absurdury. 3) Sposoby i efekty postępowania przez sędziów w razie odnajdywania absurdów poprawiają albo pogarszają zdolność stosującego prawo do ich dostrzegania. 4) Ponieważ nie obowiązuje uniwersalna i wystarczająco sprecyzowana na potrzeby praktyki definicja absurdu prawnego, to sędziowie decydują *ad casum*, czy mają do czynienia z taką sytuacją. 5) Odrzucone zostają przy tym dwie możliwe, skrajne postawy sędziów wobec poszukiwania absurdów prawnych, a mianowicie, że sędziowie przeprowadzają je każdorazowo oraz iż nie przeprowadzają ich w ogóle.

### 2.1. Krok pierwszy – praktyka i uzasadnienia orzeczeń

Ujęcie tytułowego problemu w kontekście operatywnym i opisowym (pierwsze założenie) kieruje uwagę na rzeczywistą praktykę wykładni i stosowania prawa przez sądy przy rozstrzygnięciu indywidualnych spraw, której wyrazem są uzasadnienia wydanych rozstrzygnięć<sup>12</sup>. Dlatego na główną część opracowania składają się rozważania dotyczące wybranych wyroków Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz jednego wyroku Sądu Rejonowego w Pabianicach, w których sędziowie opisali w uzasadnieniach orzeczeń odkryte absurdury prawne i usunęli je. W polu zainteresowania znalazły się przy tym orzeczenia, które dotyczą stosowania zwykłych (rozsądnych) przepisów prawa, a nie *per se* ewidentnie niedorzecznych. Interesujące jest, że dopiero na gruncie określonych okoliczności lub czynności interpretacyjnych stosowanie takich zwykłych regulacji doprowadziło lub mogło doprowadzić do wystąpienia nieakceptowalnych konsekwencji w konkretnej sprawie.

<sup>11</sup> Opieram się na interpretacyjnej triadzie wprowadzonej przez Ewę Łętowską: „widzieć – chcieć – umieć”; widzieć, oznacza dostrzegać problem interpretacyjny, chcieć to mieć wolę przeprowadzenia wykładni prawa, a zwłaszcza dającej odmienny rezultat od zastanego i ostatnie umieć, czyli przeprowadzić proces wykładni, osiągnąć trafny wynik oraz opracować argumentację w celu wykazania jego prawidłowości. E. Łętowska, *Kilka uwag o praktyce wykładni*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002/1, s. 44, 50–53 i 59–60.

<sup>12</sup> Perspektywa uzasadnienia skupia się na argumentach przedstawionych przez sąd w ramach uzasadnienia wydanego orzeczenia w celu poparcia stanowiska, np. co do przyjętej lub odrzuconej wykładni prawa, ustalonych konsekwencji prawnych, czy też odmowy zastosowania przepisu prawa. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 21 i 25; T. Spyra, *Granice wykładni prawa: znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Kraków 2006, s. 25–26.

Na poziomie działalności orzeczniczej sądów można rozróżnić absurdalną wykładnię prawa oraz absurdalne rozstrzygnięcie. W pierwszym przypadku jako absurdalne ocenia się przyjęte w orzeczeniu znaczenie przepisu prawa (jego fragmentu), czyli decyzję interpretacyjną bądź też hipotezę interpretacyjną (gdy sędzia opracował projekt decyzji interpretacyjnej przed wydaniem orzeczenia). Absurd może przy tym obciążać nie tylko wykładnię prawa ustaloną w drodze dyrektyw językowych, systemowych czy też funkcjonalnych, ale także bezpośrednio rozumienie przepisu prawa wynikające z użycia reguł sensu języka<sup>13</sup>. Natomiast w przypadku rozstrzygnięcia, ocena głosząca absurdalność odnosi się do decyzji finalnej stosowania prawa, a więc absurdalne są ustalone w orzeczeniu konsekwencje prawne dla danego stanu faktycznego (albo wskazane jako właściwe, gdy rozstrzygnięcie ma charakter kasacyjny, jak np. w przypadku większości orzeczeń sądów administracyjnych). Absurdalne rozstrzygnięcie może przy tym stanowić następstwo absurdalnej albo prawidłowej (w znaczeniu nieabsurdalnej) wykładni prawa (czy też bezpośredniego rozumienia).

Poza granicami kontekstu operatywnego i opisowego pozostają natomiast rozważania nad rzeczywistymi procesami myślowymi sędziów, ich stanami mentalnymi oraz dyskusjami odbytymi w gronie sędziowskim, jakie wiązały się z rozpoznaniem konkretnej sprawy, lecz nie znalazły wyraźnego odbicia w uzasadnieniu orzeczenia<sup>14</sup>. Psychologiczny materiał badawczy, atrakcyjny skądinąd dla perspektywy odkrycia, w odróżnieniu od publikowanych orzeczeń jest zazwyczaj niedostępny i chociaż mógłby dostarczyć interesujących, a nawet wartościowych informacji o sposobach lub okolicznościach odkrywania absurdów prawnych, to pozostaje w tym samym miejscu gdzie powstał – zamknięty w umyśle sędziego. Z opisowego punktu widzenia satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie, co sprawia (może sprawiać), że sędziowie zauważają absurdalność prawne nie dostarczy też koncepcja tzw. *hunch*. Pojęcie to ogólnie można wyjaśnić jako raczej przypadkowy przeblýsk, wrażenie czy przeczucie jakiego doznaje sędzia zastanawiający się nad danym problemem; „*hunch*” może naprowadzić sędziego na rozwiązanie sprawy i zdeterminować wybór pasujących do tego rozwiązania norm prawnych<sup>15</sup>. Ponieważ przeblýski, wrażenia czy przeczucia jakie zrodziły się w umyśle sędziego właściwie nie są prezentowane w uzasadnieniach orzeczeń, to jako niedostępny materiał psychologiczny nie zostaną uwzględnione przy rekonstruowaniu sposobów odkrywania interesujących nas przypadków.

Następstwem przyjęcia operatywnego i opisowego kontekstu rozważań jest sytuacyjność sędziowskich poszukiwań<sup>16</sup>. Sędzia dostrzega bowiem absurdalne

<sup>13</sup> Jak przyjmuje się w teorii prawa, „Bezpośrednie rozumienie występuje, gdy w kontekście użycia języka prawnego nie ma wątpliwości, że rozpatrywany stan faktyczny (warunki, osoby, zachowanie) mieści się w zakresie wyznaczonym przez przepis (pozytywny rdzeń znaczeniowy) albo się w nim nie mieści (negatywny rdzeń znaczeniowy)”. J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 58.

<sup>14</sup> Wymienione kwestie wpisują się w perspektywę odkrycia (heureka), która skupia się na intelektualnych procesach dochodzenia do rozstrzygnięć lub rozwiązywania problemów. J. Holoher, *Kontekst odkrycia i kontekst uzasadnienia w świetle topicznej koncepcji prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2009, t. LXXX, s. 12–13.

<sup>15</sup> J.C. Hutcheson Jr., *The Judgement Intuitive: the Function of the “Hunch” in Judicial Decision*, „Cornell Law Quarterly” 1929, t. 14, s. 278, 282, 285 i 287. Koncepcję „*hunch*” skrytykowano m.in. za wyolbrzymianie przypadkowości, nieprzewidywalności dochodzenia przez sędziego do rozstrzygnięcia, które przypomina celowanie „na chybił trafił”, ale zasadniczo różni się od intuicji interpretacyjnej opartej na wiedzy, umiejętnościach i doświadczeniu sędziego. R.A. Posner, *How Judges Think*, Cambridge–Massachusetts–Londyn 2010, s. 113.

<sup>16</sup> C.P. Wells, *Improving one’s situation: some pragmatic reflections on the art of judging*, „Washington & Lee Law Review” 1992/2, s. 323; L. Leszczyński, *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009/6, s. 11 i 13.

działanie prawa w ramach splatających się ze sobą prawnych i faktycznych okoliczności konkretnej sprawy. Siłą rzeczy bierze je pod uwagę, gdy zastanawia się, czy wykładnia lub zastosowanie normy prawnej doprowadzi lub doprowadziło w konkretnym przypadku do absurdu rozstrzygnięcia sprawy.

Sytuacyjność poszukiwań w takich przypadkach najdobitniej przejawia się wtedy, gdy konstelacja prawnych i faktycznych okoliczności ma unikatowy charakter, a więc jest mało prawdopodobne, aby w przyszłości powtórzyła się wielokrotnie. Tak było np. w sprawie Kirby, bowiem listonosz-morderca zatrzymany podczas roznoszenia poczty to zdarzenie raczej wyjątkowe; podobnie za wyjątkowe można uznać odczytywanie wyroku w sprawie Amber Gold<sup>17</sup> przez ok. cztery miesiące, co obejmowało m.in. wymienienie ponad 18 tys. imion i nazwisk osób poszkodowanych przez działania oskarżonych<sup>18</sup>. Trzeba się jednak liczyć z ewentualnością, że nawet specyficzny zestaw prawnych i faktycznych okoliczności, powstały w ramach jednej sprawy może się powtórzyć w kolejnych sprawach<sup>19</sup>.

Warto również zwrócić uwagę, że z perspektywy proceduralnej pozycji sędziego, który rozpoznaje konkretną sprawę, odkrywanie absurdów prawnych może odbywać się na poziomie wewnętrznym lub zewnętrznym. Na poziomie wewnętrznym sędzia koncentruje się na sprawdzeniu, czy przepisy prawa, które stosuje w okolicznościach rozpoznawanej sprawy mogą doprowadzić do powstania w niej nieakceptowalnych skutków. Krótko mówiąc, sędzia poszukuje absurdów prawnych we własnym procesie decyzyjnym, we własnym projektowanym rozstrzygnięciu. Z kolei na poziomie zewnętrznym sędzia weryfikuje już wydane rozstrzygnięcie przez inny sąd lub organ administracji publicznej, a więc „cudze” akty stosowania prawa i to one są obszarem, na którym prowadzi poszukiwania absurdów prawnych. Oczywiście w jednym przypadku oba poziomy mogą wystąpić łącznie bądź też w grę wejdzie tylko jeden.

Kontekst praktyki sądowej uzasadnia wprowadzenie podziału na proste i trudne przypadki o charakterze materialnym lub proceduralnym. Opracowano różne koncepcje takiego podziału, jednak w tym miejscu nie opieram się wyłącznie na jednej z nich, lecz wymieniam wybrane czynniki mające znaczenie dla oddzielenia jednych od drugich<sup>20</sup>.

Przypadki proste wyróżniają się zatem: standardowym stanem faktycznym z perspektywy treści stosowanych przepisów prawnych, jasnym i jednoznacznym rozumieniem przepisów prawnych uzyskanym za pomocą dyrektyw wykładni językowej – co nie znaczy, że jest ono prawidłowe i definitywne – oraz związanym charakterem rozstrzygnięcia (prawo wyznacza tylko jeden rodzaj konsekwencji prawnych) lub absolutnie jednolitym podejściem w orzecznictwie. W tym sensie

<sup>17</sup> Wyrok Sądu Okręgowego (dalej SO) w Gdańsku z 20.05.2019 r., IV K 123/15, niepubl.

<sup>18</sup> W postępowaniu karnym na przewodniczącym składu sędziowskiego spoczywa obowiązek publicznego ogłoszenia wyroku – art. 418 § 1 ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (dawniej Dz.U. z 2018 r. poz. 1897 ze zm.; obecnie Dz.U. z 2020 r. poz. 30 ze zm. – dalej k.p.k.). Szerzej na temat odczytywania wyroku w sprawie Amber Gold zob. <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/amber-gold-sedzia-od-dwoch-miesiecy-czyta-wyrok-skoczy-we-wrzesniu/fgy3yz0> i <https://www.tvn24.pl/lodz,69/sprawa-amber-gold-sedzia-godzinami-w-pustej-sali-odczytuje-wyrok,937724.html> (dostęp: 31.07.2019 r.).

<sup>19</sup> J.R. Siegel, *What Statutory Drafting Errors Teach Us About Statutory Interpretation*, „The George Washington Law Review” 2001/3, s. 314.

<sup>20</sup> B. Bix, *A Dictionary of Legal Theory*, Oksford 2009, s. 81–82; E.T. Feteris, *Fundamentals of Legal Argumentation*, Dordrecht 2017, s. 3; K. Opalek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 273–275.

prosta była sprawa zarówno objęcia dziecka bezpłatnym transportem z domu do szkoły, jak i kwestia proceduralna dotycząca odczytania przez przewodniczącego wyroku w sprawie Amber Gold.

Dla odmiany w przypadkach trudnych: stan faktyczny może być standardowy lub do pewnego stopnia specyficzny, literalne znaczenie normy prawnej nie jest jednoznaczne albo też nie jest ono dostępne z powodu niedookreślonych pojęć zawartych w przepisie prawnym, w grę wchodzi kilka prawidłowych wariantów znaczenia przepisu prawnego lub rozstrzygnięcia sprawy<sup>21</sup> bądź ujawniły się luki konstrukcyjne, doszło do sprzeczności przepisów prawa, a rozstrzygnięcie sprawy może być przy tym związane albo uznaniowe. Trudny charakter sprawy będzie w szczególności potwierdzać niejednolite orzecznictwo sądów<sup>22</sup>. Za trudny można więc uznać przypadek aresztowania listonosza w sprawie Kirby ze względu na jego szczególne okoliczności, jak też przypadek hodowli jednego psa rasy chart, bowiem nie mieścił się on w zakresie zastosowania przepisu prawa przy jego dosłownym odczytaniu i dotarł aż na poziom SN.

Absurdy prawne mogą zatem występować zarówno w sprawach prostych, jak i trudnych. Warto skorzystać z tego podziału przy analizie konkretnych orzeczeń sądowych, aby przekonać się, czy charakter sprawy wpłynął na ich odkrycie, a jeżeli tak, to jaki czynnik miał znaczenie dominujące.

## 2.2. Krok drugi – wskazówki o absurdach

Praktyczny i sytuacyjny charakter sędziowskich poszukiwań przejawów absurdalnego działania prawa sprawia, że odbywają się one częściowo za pomocą wskazówek płynących z różnych źródeł (drugie założenie). Oprócz własnego doświadczenia, wiedzy i umiejętności w wykrywaniu absurdów sędziowie mogą bowiem korzystać np. ze stanowisk stron i uczestników postępowania, orzeczeń sądów wydanych w podobnych sprawach, kontrolowanych orzeczeń organów administracyjnych lub sądów niższej instancji, poglądów doktryny czy materiałów legislacyjnych. Każda wskazówka naprowadzająca na absurd prawny powinna zostać oceniona przez sędziego według przyjętych przez niego kryteriów (najlepiej, gdy mają oparcie w panującej kulturze prawnej), ponieważ to sędzia jest ekspertem od prawa, a także posiada władzę nad wykładnią i stosowaniem norm prawnych w konkretnej sprawie<sup>23</sup>, a zatem również nad stwierdzaniem absurdalnego działania prawa.

<sup>21</sup> W literaturze zwrócono uwagę na przeszkodę w obiektywnym rozstrzygnięciu trudnych przypadków spowodowaną odmiennymi poglądami panującymi wśród sędziów na przesłanki prawidłowej decyzji interpretacyjnej lub rozstrzygającej sprawę. R.A. Posner, *The Problems of Jurisprudence*, Cambridge (Massachusetts) – Londyn 1990, s. 459.

<sup>22</sup> Przykładowo, można wskazać na rozbieżności w orzecznictwie NSA co do konstrukcji podstaw kasacyjnych skargi kasacyjnej (uchwała NSA z 26.10.2010 r., I OPS 10/09, ONSAiWSA 2010/1, poz. 1), jak też na rozbieżności w orzecznictwie SN w sprawie nabycia prawa do renty rodzinnej po osobie, która chociaż nie spełniała ustawowych warunków, to przez błędną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (dalej ZUS) pobierała świadczenie emerytalne lub rentowe (uchwała SN z 26.04.2017 r., III UZP 1/17, OSNP 2017/9, poz. 114).

<sup>23</sup> Podkreślił to Marek Zirk-Sadowski: „Choć Monteskiusz uważał, że władza sędziowska nie jest «žadną władzą», to dzisiaj dzięki analitycznej teorii prawa jest oczywiste, że władza sędziowska jest w istocie władzą nad znaczeniem tekstu prawnego”. M. Zirk-Sadowski, *Epistemologia prawa a teorie wykładni* [w:] *Prawo – władza – społeczeństwo – polityka. Księga jubileuszowa profesora Krzysztofa Paleckiego*, Toruń 2006, s. 71; podobnie E.T. Feteris, *Fundamentals...*, s. 3.



W rezultacie przeprowadzonej oceny jedne wskazówki okażą się chybione i bezużyteczne<sup>24</sup>, natomiast inne cenne i dlatego pożyteczne dla rozstrzygnięcia sprawy. Konkludując, zdolność sędziów do „dostrzegania absurdów” mogą wspierać informacje pochodzące ze źródeł zewnętrznych w stosunku do własnych przemyśleń sędziów o absurdalnym działaniu prawa w danym stanie faktycznym, ale powinny one zostać zweryfikowane.

### 2.3. Krok trzeci – pozbywanie się absurdów prawnych

Przejdźmy teraz do trzeciego założenia związanego z czynnościami podejmowanymi po wykryciu absurdu i ich wynikami pamiętając o tym, że liczą się tylko te przedstawione *explicite* w uzasadnieniu orzeczenia. Sędzia po odkryciu absurdalnego działania prawa w rozpoznawanej sprawie może uczynić jedno z dwojga: przyzwolić na powstanie takich rezultatów albo też im zapobiec. Wybór pierwszego oznacza zastosowanie normy prawnej przy jej literalnym albo nieliteralnym odczytaniu<sup>25</sup> i doprowadzenie tym samym do wystąpienia nieakceptowalnych skutków, natomiast skorzystanie z drugiego wyjścia, czyli podjęcie decyzji o powstrzymaniu absurdalnego działania prawa najczęściej wymaga odrzucenia jednej alternatywy interpretacyjnej, i opracowaniu odmiennej, wolnej od takiej skazy bądź też wyjątkowo sięgnięcia po bardziej radykalne rozwiązanie – odmowę zastosowania normy prawnej lub jej części.

Formalistyczne nastawienie sędziego do wykładni i stosowania prawa<sup>26</sup> sprawia, że nie jest on skłonny do porzucenia literalnego znaczenia normy prawnej lub zrezygnowania z zastosowania jej w całości lub części (jak w przykładzie z hodowlą jednego psa). Napotkane absurdury prawne stwarzają dla sędziego formalisty poważny dylemat: albo zachowując wierność tekstowi prawnemu wyda rozstrzygnięcie skutkujące absurdem, albo też odstąpi od zastosowania wadliwego przepisu, aby uniknąć niepożądanych konsekwencji, co jednak podważa formalistyczny dogmat, że tekst ustawy wyznacza prawo, którego należy przestrzegać<sup>27</sup>. Przy formalistycznym nastawieniu, zdolność sędziego do dostrzegania absurdów prawnych wydaje się niska, co następnie może potwierdzić treść uzasadnienia orzeczenia, w którym

<sup>24</sup> W praktyce niejednokrotnie strony wyrażają w pismach procesowych korzystne dla siebie poglądy co do wykładni przepisów prawnych, ale jednocześnie prowadzące do absurdów, stąd też sędziowie powinni je dokładnie weryfikować tak, aby „wskazówka” interpretacyjna nie okazała się pułapką. Przykładowo, w jednej ze spraw oskarżony o niewypełnianie obowiązku alimentacyjnego uważał, że sąd nie może wymierzyć kary pozbawienia wolności, ponieważ wówczas uniemożliwi mu to wypełnianie obowiązku alimentacyjnego wobec córki; sąd natomiast wyjaśnił, iż takie stanowisko w ogóle wykluczałoby wymierzanie przestępcom alimentacyjnym kary pozbawienia wolności i stało w sprzeczności z art. 209 §1a ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 1444 – dalej k.k.), który taką karę wyraźnie przewiduje (wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z 15.06.2018 r., IV Ka 294/18, LEX nr 2544782).

<sup>25</sup> Przez wykładnię literalną rozumiem tu znaczenie przepisu prawa ustalone wyłącznie w drodze dyrektyw wykładni językowej, natomiast przez wykładnię nieliteralną – wynik zastosowania dyrektyw wykładni systemowej, funkcjonalnej lub wnioskowań prawniczych, który jest odmienny od wyniku uzyskanego przy użyciu dyrektyw wykładni językowej; szerzej na temat różnych koncepcji znaczenia literalnego występujących w teorii i praktyce zob. Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013, s. 109–116.

<sup>26</sup> Formalistyczne nastawienie do wykładni i stosowania prawa głównie charakteryzuje się: a) automatycznym przechodzeniem od przesłanek do wniosku, z pominięciem dokonywania ocen i wyborów aksjologicznych, b) redukcjonizmem standardów, narzędzi interpretacyjnych lub aktualizacji tekstu prawnego, c) ograniczeniem swobody interpretacyjnej podczas ustalania znaczenia przepisu prawa. M. Matczak, *Summa Iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007, s. 70.

<sup>27</sup> J.R. Siegel, *What Statutory...*, s. 310 i 324.

takie działanie prawa nie zostanie przedstawione jako istotny problem wymagający rozwiązania. Z kolei dostrzeżenie absurdu prawnego – odzwierciedlone w uzasadnieniu orzeczenia – nie będzie stanowiło warsztatowej i kompetencyjnej trudności dla sędziów, którzy przy interpretacji i stosowaniu prawa uwzględniają korzystne, i niekorzystne konsekwencje własnych lub kontrolowanych rozstrzygnięć, np. z perspektywy celu lub funkcji regulacji prawnej. Podsumowując, sposoby usuwania problemów związanych z absurdalnym działaniem prawa, skutki wywieranie przez nie na tekst prawny, a także proceduralny wymóg opisanie tych sposobów i skutków w uzasadnieniu orzeczenia mogą wpływać na decyzję sędziego, czy w konkretnej sprawie stwierdzi, że ma do czynienia z absurdem prawnym, a nawet czy w ogóle podejmie się jego poszukiwania.

Wyjątkowo zdarzają się sprawy, w których sędziowie świadomie wprowadzają absurdy prawne w życie, chociaż za pomocą dostępnych środków interpretacyjnych mogliby wybrać inne – *secundum legem* – wyjście. Przykładowo, w jednym z wyroków na kierowcę za prowadzenie ciągnika rolniczego w stanie nietrzeźwości nałożono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych z wyjątkiem... ciągników rolniczych<sup>28</sup>; w innym natomiast – przez naruszenie zakazu wykładni synonimicznej – cmentarz ujęty w gminnej ewidencji zabytków zrównano z cmentarzem wpisanym do rejestru zabytków, co – z jednej strony – przełożyło się na zakwalifikowanie wymiany płyty nagrobnej jako wykroczenia, a z drugiej – prowadziłyby do wniosku, że status zabytku wpisanego do rejestru posiadają również nowo wzniesione groby na cmentarzach objętych ewidencją<sup>29</sup> (wszystkie pogrubienia – K.Ł.).

Niestety, z pewnymi absurdami prawnymi nie poradzą sobie nawet sędziowie podążający drogami aktywizmu sędziowskiego, których charakteryzuje m.in. prawotwórcze rozwijanie prawa, odchodzenie od wykładni literalnej czy przeprowadzanie doraźnej kontroli konstytucyjności przepisów ustawy<sup>30</sup>, bowiem nie pozwalają na to m.in. zasady prawa, brak luzów decyzyjnych przy wykładni lub stosowaniu prawa, kompetencje sądu w danym trybie postępowania czy etos sędziego lub konstytucyjne ograniczenia władzy sądowniczej. Doraźne przełamywanie tych ograniczeń może zresztą doprowadzić do uchylecia wyroku w postępowaniu odwoławczym lub nadzwyczajnym, a wtedy cały trud włożony w powstrzymanie absurdu okaże się daremny. Wydaje się zatem zrozumiałe, że w szczególnych przypadkach być może nawet doskonały sędzia Herkules ugiałby się pod tym ciężarem<sup>31</sup>. Pomińmy zatem takie „ultra-absurdy” skoro sędziowie poza ich wykryciem nie mogą ich powstrzymać.

<sup>28</sup> Wyrok SR w Chojnicach z 7.09.2017 r., II K 282/18, niepubl.; wyrok ten został uchylony wyrokiem SO w Poznaniu z 27.11.2017 r., IV Ka 1032/17, LEX nr 2416205, z powodu błędnej wykładni art. 42 § 2 k.k. poprzez przyjęcie, że przepis ten nie wymaga orzeczenia zakazu prowadzenia takiego rodzaju pojazdów mechanicznych, do którego należy pojazd, jakim kierował sprawca w czasie popełnienia przestępstwa.

<sup>29</sup> Wyrokiem SR w Otwocku z 16.08.2018 r., II W 347/17, niepubl., oskarżoną uznano winną popełnienia wykroczenia prowadzenia robót budowlanych bez pozwolenia przy grobie (wymiana starej płyty nagrobnej na nową) na tej właśnie podstawie, że cmentarz wpisany do gminnej ewidencji zabytków sąd zrównał z zabytkiem wpisanym do rejestru zabytków. Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 15.04.2019 r., VI Ka 1382/18, LEX nr 2673302, dostrzegł naruszenie zakazu wykładni synonimicznej i wynikający z tego absurd, dlatego też zmienił wyrok SR uniewinniając osobę od popełnienia zarzucanego wykroczenia.

<sup>30</sup> L. Morawski, *Czy sądy mogą się angażować politycznie*, „Państwo i Prawo” 2006/3, s. 9 i 13; K.D. Kmiec, *The Origin and Current Meanings of „Judicial Activism”*, „California Law Review” 2004/5, s. 1463 i 1471.

<sup>31</sup> Mityczny sędzia Herkules, stworzony przez Ronalda Dworkina, posiada nadludzkie zdolności, wiedzę, cierpliwość i wnikliwość, które wykorzystuje przy rozwiązywaniu trudnych przypadków. R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 198.



## 2.4. Krok czwarty – różnorodność absurdów prawnych

Zgodnie z czwartym założeniem od oceny sędziego zależy, czy działanie normy prawnej zostanie uznane za absurdalne w swych skutkach. Ostatecznie to sędzia stwierdza, że ma (bądź też nie) do czynienia z absurdem prawnym w konkretnej sprawie, chociaż swoich zwolenników ma także przeciwnie stanowisko zabraniające sędziom oceniania, które ustawy są niemądre, a które rozsądne<sup>32</sup>. Odnajdywanie absurdów prawnych zależy więc od kluczowego kryterium pojęciowego – co sędzia rozumie przez taki rezultat działania prawa. Ponieważ nie obowiązuje precyzyjna, wyczerpująca i powszechnie respektowana w praktyce sądowej charakterystyka absurdu prawnego, to sędzia w ramach posiadanej władzy dyskrecyjnej doraźnie ocenia, czy norma prawna prowadzi do wspomnianych rezultatów<sup>33</sup>. Władza dyskrecyjna jest tu rozumiana szeroko, oznacza bowiem: „swobodę decyzyjną, mieszczącą się co do jej przejawów i zakresu w ramach określonego porządku prawnego (w tym zwłaszcza w jego założeniach strukturalnych i aksjologicznych), dotyczącą wszystkich elementów składowych (czynności i rozumowań) procesu decyzyjnego stosowania prawa”<sup>34</sup>.

Gdyby istniał doskonały test pozwalający bezbłędnie wykrywać wszelkie, nawet potencjalne absurdy prawne, niezależnie od ich przyczyn lub charakteru, to zapewne funkcjonowałyby już w procesach legislacyjnych, dzięki czemu sędziowie nie musieliby już sprawdzać ryzyka absurdalności tekstów prawnych<sup>35</sup>, a co najwyżej zupełnie wyjątkowo badałoby własne i weryfikowane orzeczenia (nawet bowiem jasny i racjonalny przepis prawa może w konkretnej sprawie zostać wypaczony przez nieumiejętną wykładnię). W rzeczywistości jednak taki test nie istnieje i powstać nie może, chociażby z tego względu, że nie da się dokładnie ustalić wszelkich sytuacji, i szczególnych okoliczności w jakich norma prawna znajdzie zastosowanie, konsekwencji jakie wywoła, jak również jej relacji do innych norm prawnych. Dopiero działanie prawa w różnych sytuacjach życiowych może ujawnić absurdalne przypadki, których wcześniej zaden staranny, przenikliwy uczestnik procesu legislacyjnego nie przewidział<sup>36</sup>.

Niezależnie od braku doskonałego testu, absurdy prawne występują zarówno na poziomie tekstu prawnego, jak i na poziomie działania prawa, a sędziowie odkrywają je, co oznacza, że można przynajmniej w ogólny sposób wskazać na główne rodzaje absurdów prawnych. Pomocne w tym celu będą propozycje wysunięte w literaturze,

<sup>32</sup> A. Scalia, *A Matter of Interpretation: Federal Courts and the Law*, Princeton 2018, s. 20.

<sup>33</sup> Trafnie zauważył Neil MacCormick, że konsekwencje wywołane przez orzeczenia sędziowie oceniają według różnych wartości, a nie według jednego standardu. N. MacCormick, *On legal decisions and their consequences: from Dewey to Dworkin*, “New York University Law Review” 1983/2, s. 255.

<sup>34</sup> L. Leszczyński, *Dyskrejonalność a jednolitość stosowania prawa. Rola argumentu per rationem decidendi* [w:] *Dyskrejonalność w prawie*, red. W. Stańkiewicz, T. Stawewki, Warszawa 2010, s. 137.

<sup>35</sup> Wydaje się, że doskonały test rozpoznawania mógłby zostać przynajmniej teoretycznie opracowany przy najwęższym ujęciu zagadnienia absurdu prawnego, a mianowicie upatrującym jego przyczyn wyłącznie w oczywistych *lapsus linguae* popełnionych przez prawodawcę, wówczas bowiem punktem odniesienia są powszechnie uznane reguły poprawności językowej oraz konstruowania tekstów prawnych, a nie np. cele ustawy, sprawiedliwość lub inne wartości. A. Scalia, J.F. Manning, *A Dialogue on Statutory and Constitutional Interpretation*, “George Washington Law Review” 2012/6, s. 1613–1614.

<sup>36</sup> Osoby zaangażowane w procesy powstawania tekstów prawnych przewidują różne sytuacje i problemy, jakie mogą pojawić się w związku z projektowanymi regulacjami, natomiast już po ich wejściu w życie ujawniają się zupełnie nowe problemy, które nikomu wcześniej nie przyszły na myśl; takie samo zjawisko występuje w przypadku tworzenia oprogramowania, które przed oddaniem w ręce użytkowników testuje się o wiele dokładniej i rzetelniej niż teksty prawne. J.R. Siegel, *What Statutory...*, s. 342–343.

bowiem przedstawiają uogólnione i uporządkowane rozumienia absurdów prawnych, które w mniejszym lub większym stopniu oparte są na orzecznictwie sądowym. Za absurdalne uznaje się zatem takie działanie normy prawnej, którego skutki: są sprzeczne z logiką lub prowadzą do rażącej niesprawiedliwości<sup>37</sup>, wymagają niemożliwych zachowań lub stanów rzeczy<sup>38</sup>, zawierają twierdzenia faktyczne niezgodne z obiektywną rzeczywistością, podważają autorytet prawa<sup>39</sup>, są niezgodne z uzasadnionymi oczekiwaniami, nie mogą zostać zaakceptowane ze względu na ich przypadkowość lub powszechnie uznawane wartości<sup>40</sup> bądź też wartości przypisywane prawodawcy<sup>41</sup> prowadzące do powstania sprzeczności z inną normą prawną<sup>42</sup>, wykluczające osiągnięcie celu prawnego<sup>43</sup>, w radykalny i ewidentny sposób uchybiające wartościom wyrażającym racjonalność lub zdrowy rozsądek<sup>44</sup>. Warto również wspomnieć o koncepcji Marcina Matczaka, według której za absurdalną należy uznać wykładnię prawa, jeżeli prowadzi ona do: „1) powstania stanu rzeczy, który jest niemożliwy do zrealizowania; 2) powstania stanu rzeczy, który jest wprawdzie możliwy do zrealizowania, ale niemożliwy do pogodzenia z innymi stanami rzeczy, projektowanymi przez prawo”<sup>45</sup>.

Każde z wyróżnionych ujęć można rozwinąć, co wykracza jednak poza cel i ramy niniejszego opracowania. Warto natomiast podkreślić, że ich różnorodność i ogólność przynosi wymierną korzyść, bowiem dodatkowo uzasadnia przyjęte założenie, że sędziowie korzystają z władzy dyskrecyjnej zarówno przy wyborze danego rodzaju absurdu prawnego dla oceny działania norm prawnych, jak i podczas jego konkretyzowania w kontekście prawnych i faktycznych okoliczności rozpoznawanej sprawy, np. określają, na czym polega niesprawiedliwość, co kryje się za autorytetem prawa lub jaki cel przyświeca ustawie. Niektóre z przedstawionych ujęć zostaną dalej wykorzystane po to, aby dokładnie zrekonstruować absurd prawny, z jakim sędzia miał do czynienia w konkretnej sprawie, jak również sposób, za pomocą którego został on odkryty.

## 2.5. Krok piąty – zrezygnowanie ze skrajności

Ostatnie założenie odrzuca dwie skrajne, wykluczające się wzajemnie możliwości: a) sędziowie w każdym przypadku poszukują absurdów prawnych, oraz b) sędziowie nigdy tego nie robią. Usuwa ono nieadekwatne do obrazu praktyki orzeczniczej

<sup>37</sup> Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984, s. 94.

<sup>38</sup> K. Szymanek, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2008, s. 19; L.L. Fuller, *Moralność prawa*, Warszawa 2004, s. 59–60.

<sup>39</sup> T. Bustamante, *On the Argumentum ad Absurdum in Statutory Interpretation: Its Uses and Normative Significance* [w:] *Legal Argumentation Theory: Cross-Disciplinary Perspective*, red. C. Dahlman, E. Feteris, Dordrecht 2013, s. 33–34 i 40.

<sup>40</sup> B. Brzeziński, *Podstawy wykładni prawa podatkowego*, Gdańsk 2008, s. 103.

<sup>41</sup> S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 86.

<sup>42</sup> T. Bustamante, *On the Argumentum...*, s. 38 i 41.

<sup>43</sup> E.T. Feteris, *The Rational Reconstruction of Argumentation Referring to Consequences and Purposes in the Application of Legal Rules: A Pragma-Dialectical Perspective*, "Argumentation" 2005/4, s. 466–467.

<sup>44</sup> V.M. Dougherty, *Absurdity...*, s. 151 i 164; E.T. Feteris, *Argumentation from Reasonableness in the Justification of Judicial Decisions* [w:] *Argument Types and Fallacies in Legal Argumentation*, red. T. Bustamante, C. Dahlman, Szwajcaria 2015, s. 187.

<sup>45</sup> M. Matczak, *Argumentum ad absurdum w uzasadnieniu decyzji stosowania prawa a założenie o racjonalności prawodawcy – analiza krytyczna* [w:] *Uzasadnienia decyzji stosowania prawa*, red. I. Rzucidlo-Grochowska, M. Grochowski, Warszawa 2015, s. 106. Wydaje się, że propozycja M. Matczaka konsumuje w szerokim zakresie wcześniej wymienione rodzaje absurdów prawnych, bowiem stany rzeczy projektowane przez prawo ustala się m.in. za pomocą wartości zawartych w zasadach, celów poszczególnych przepisów ustawy czy instytucji prawnych, zdrowego rozsądku, obiektywnej rzeczywistości itd.

skrajne poglądy o teoretycznym charakterze, a jednocześnie dodatkowo uzasadnia główne pytanie o to, co sprawia, że sędziowie chcą i potrafią dostrzegać absurdury prawne w pewnych sprawach, skoro nie w każdym przypadku sprawdzają, czy działanie norm prawnych prowadzi do takich rezultatów. Przyjęte założenie wyrasta z przekonania, że prawo powinno być racjonalne, wolne od absurdów, a jeżeli już zdarzy się, że prowadzi ono do odwrotnych skutków, to sędziowie mają za zadanie powstrzymać je, aby chronić wartości i podmioty, na których sytuację skutki te wpływają oraz przywrócić autorytet prawu. Za odrzuceniem skrajnych możliwości przemawiają jeszcze inne względy, które wypada zasygnalizować.

Za fundament pierwszego stanowiska musiałoby posłużyć twierdzenie, że prawo potencjalnie może w każdym przypadku wymagać od sędziego wydania rozstrzygnięcia sprowadzającego absurdalne konsekwencje. Innymi słowy, sędzia za każdym razem przystępując do rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy kierowałby się domniemaniem – co prawda wzruszalnym – o rażącej wadliwości prawa i szaleństwie ustawodawcy, którą w miarę możliwości, i z poszanowaniem ograniczeń nałożonych na władzę sądową, należy wykryć i usunąć. Podejście z góry uznające potencjalną absurdalność prawa jest nie do utrzymania już tylko z tego powodu, że obok przymusu jedną z niezbędnych właściwości prawa jest również jego prawidłowość<sup>46</sup>. Sędziowie nie mogą zatem kierować się odwrotnym założeniem o rażącej wadliwości prawa, co sprowadzałoby się w praktyce do realizowania domniemania o nieracjonalności ustawodawcy w sferze językowej, aksjologicznej, normatywnej itd.<sup>47</sup>

Z kolei na przeciwnym biegunie znajduje się stanowisko wymagające od sędziów bezwzględного posłuszeństwa prawu takiemu, jakie jest według tekstu prawnego, z wyjątkiem ewidentnych przejęczyń ustawodawcy. Sędzia sprowadzony do roli „ust ustawy”, „automatu subsumpcyjnego” czy buchaltera nie może zatem oceniać, czy prawo wywoła absurdury w danej sprawie, ale ma skrupulatnie wypełniać spoczywający na nim obowiązek wiernego respektowania dogmatów o racjonalności prawodawcy i prawidłowości prawa, podobnie jak koń Boxer lojalnie wykonywał polecenia nieomylnego Napoleona, który przecież zawsze miał rację. Za odrzuceniem drugiego stanowiska wystarczająco mocno przemawia praktyka orzecznicza, ponieważ dostarcza przykładów na występowanie absurdów prawnych, które zazwyczaj biorą swój początek na etapie powstawania tekstów prawnych, gdzie m.in. popełnia się błędy w zakresie redakcji lub treści przepisów prawnych, pomija niektóre sytuacje, w jakich znajdują one zastosowanie, przyjmuje mętne kompromisy semantyczne lub celowo opracowuje rozwiązania godzące w zdrowy rozsądek, ale mające zaspokoić pewne dążenia polityczne. System prawny nie jest i nie może być idealnie racjonalny, spójny i skuteczny, czy to na poziomie tekstu czy też praktyki, bowiem obie rzeczywistości kształtowane są przez niedoskonałych ludzi<sup>48</sup>. Jeżeli zatem

<sup>46</sup> R. Alexy, *The Nature of Legal Philosophy*, „Ratio Juris” 2004/2, s. 163–164.

<sup>47</sup> Powszechnie znane prawnikom ułomności realnych prawodawców uzasadniają postrzeganie założenia o racjonalności prawodawcy jako kontrfaktycznego, ale póki co nie przemawiają za sformulowaniem przeciwnego założenia o jego nieracjonalności; szerzej o krytyce domniemania racjonalności ustawodawcy zob. M. Matczak, *Argumentum...*, s. 112–114.

<sup>48</sup> Teksty prawne w rzeczywistości nie są dziełem fikcyjnego prawodawcy racjonalnego, ale prawodawcy faktycznego, czyli osób, które „biorą udział w procesie przygotowywania i stanowienia aktów prawnych (...) wywierają rzeczywisty wpływ na ukształtowanie treści tych aktów i nadanie im określonego kształtu formalnego”. S. Wronkowska [w:] *Zarys teorii prawa*, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, Poznań 2001, s. 128.

doświadczenie potwierdza, że w tekstach prawnych kryją się absurdy<sup>49</sup>, to sędzia wyprowadzając z przepisów prawa rozstrzygnięcie dla sprawy, powinien zachować czujność i zrezygnować ze skrajnego poglądu, iż ustawodawca ma zawsze rację.

### 3. ODKRYWANIE ABSURDÓW PRAWNYCH W PRAKTYCE SĄDOWEJ

Absurdy prawne występują w każdej dziedzinie prawa, stąd też mają z nimi do czynienia zarówno sędziowie SN, sądów powszechnych, jak i sądów administracyjnych przy rozpoznawaniu indywidualnych spraw. To sprawiło, że dyrektywa wykładni *argumentum ad absurdum* urosła do rangi uniwersalnej dla wszystkich porządków prawnych<sup>50</sup>. Dlatego warto zaprezentować rozmaite przypadki absurdalnego działania prawa, bez ograniczania się tylko do jednej dziedziny prawa, czy też ustawy po to, aby ukazać różne praktyczne sposoby i okoliczności odkrywania przez sędziów absurdów prawnych. Starając się zachować porządek i przejrzystość w omawianiu konkretnych przypadków, podzielono je według następujących rodzajów absurdalnych następstw działania prawa: 1) rażąca niesprawiedliwość; 2) niezgodność z celem instytucji prawnej; 3) niestosowalność regulacji prawnej; 4) obciążenie jednostki negatywnymi konsekwencjami błędów popełnionych przez administrację publiczną, oraz 5) uchybienie zdrowemu rozsądkowi. W tym samym celu przy analizie każdego wyroku uwzględniono aspekty ściśle związane z odkryciem absurdu prawnego, a mianowicie: prosty albo trudny charakter sprawy; standardowe albo specyficzne okoliczności faktyczne sprawy; na czym polegało absurdalne działanie prawa, skąd ono wynikało – wprost z samego tekstu aktu prawnego, czy może dopiero z praktyki jego zastosowania przez organ administracji publicznej lub sąd, a także w jaki sposób zostało ono usunięte przez sędziego.

#### 3.1. Rażąca niesprawiedliwość

Pierwszy ze sposobów odkrywania absurdów prawnych wiąże się ze sprawdzeniem, czy działanie prawa wywołało rażąca niesprawiedliwość. Może to zobrazować wyrok NSA<sup>51</sup> dotyczący przypadku, w którym zastosowanie jednoznacznych przepisów prawnych odczytanych przy tym literalnie, prowadziłyby do poważnego naruszenia sprawiedliwości dystrybtywnej (rozdzielczej), odnoszącej się głównie do rozdzielania przez państwo lub inną wspólnotę różnych dóbr i ciężarów między członków pewnej grupy<sup>52</sup>.

W omawianym przypadku stan rażącej niesprawiedliwości charakteryzował się możliwością łącznego pobierania w tym samym czasie dwóch różnych świadczeń pieniężnych przez sędziego sądu wojskowego w stanie spoczynku, którego zwolniono ze służby wojskowej. Chodziło mianowicie o: 1) uposażenie dla sędziego w stanie spoczynku, oraz 2) świadczenie nabywane z tytułu zwolnienia ze służby wojskowej, które wypłaca się przez okres jednego roku po zwolnieniu. Absurdalne działanie prawa godzącego w sprawiedliwość dystrybtywną NSA dopatrzył się

<sup>49</sup> Kilka przykładów absurdów prawnych już podano, a kolejne zostaną omówione dalej.

<sup>50</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 150.

<sup>51</sup> Wyrok NSA z 20.12.2012 r., I OSK 2395/12, LEX nr 1529020.

<sup>52</sup> B. Bix, *A Dictionary...*, s. 55.

w uprzywilejowaniu sędziego sądu wojskowego, w porównaniu zarówno do sędziów sądów powszechnych, jak i żołnierzy zawodowych. Obie grupy obowiązywał bowiem jednoznaczny ustawowy zakaz kumulacji określonych świadczeń: sędziowie nie mogli pobierać równoległe uposażenia w stanie spoczynku i emerytury lub renty<sup>53</sup>, z kolei żołnierze – świadczenia związanego ze zwolnieniem ze służby i emerytury<sup>54</sup>. Ścisłe rzecz biorąc, żaden z zakazów nie wykluczał wyraźnie łącznego pobierania uposażenia sędziego w stanie spoczynku i świadczenia po zwolnieniu. Stąd też *prima facie* mogłoby się wydawać prawnie dopuszczalne, żeby sędzia sądu wojskowego, który przeszedł w stan spoczynku, a następnie został zwolniony ze służby wojskowej łącznie pobierał wskazane uposażenie i świadczenie, bowiem nie można ograniczać praw jednostki w drodze rozszerzającej wykładni przepisów prawa, które jednoznacznie określają zakazy<sup>55</sup>.

Zdaniem NSA nie można jednak było przychylić się do takiego stanowiska, ponieważ w jego konsekwencji sędzia wojskowy otrzymywałby dodatkowe korzyści finansowe przed czym ustawodawca – w przypadku sędziów sądów powszechnych i żołnierzy zawodowych – postawił kategoryczne bariery. Aby więc nie dopuścić do poważnego naruszenia sprawiedliwości dystrybtywnej, NSA rozciągnął obowiązujący żołnierzy zawodowych zakaz kumulacji świadczenia, przysługującego po zwolnieniu ze służby wojskowej i emerytury na zwolnionego ze służby sędziego wojskowego pozostającego w stanie spoczynku. Naczelny Sąd Administracyjny osiągnął taki rezultat zrównując uposażenie dla sędziego w stanie spoczynku z emeryturą ze względu na wspólną funkcję jaką spełniają, czyli zabezpieczenie finansowe po zakończeniu aktywności zawodowej. Przywrócenie sprawiedliwości dystrybtywnej w tej sprawie oznaczało zatem, że zwolnionemu ze służby wojskowej sędziemu sądu wojskowego w stanie spoczynku przysługiwało tylko uposażenie sędziego w stanie spoczynku.

Okoliczności sprawy z jednej strony nie zaliczały się do zupełnie wyjątkowych, o czym może świadczyć wydanie co najmniej kilkunastu wyroków przez sądy administracyjne w podobnych przypadkach<sup>56</sup>. Na jeden z nich, sprzeciwiający się finansowemu uprzywilejowaniu sędziów wojskowych, powołał się zresztą NSA w przedstawnym orzeczeniu<sup>57</sup>, co wskazuje na praktyczne znaczenie rozumowań precedensowych przy odkrywaniu absurdów prawnych. Jednocześnie z drugiej strony – okoliczności

<sup>53</sup> Zgodnie z art. 100 § 6 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 365 ze zm.).

<sup>54</sup> Zgodnie z art. 96 ust. 3 ustawy z 11.09.2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (dawniej Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 593 ze zm.).

<sup>55</sup> Jedną z reguł stosowania funkcjonalnych dyrektyw wykładni stanowi, że ich przewaga nie może nastąpić wtedy, gdy jednoznaczny językowo przepis przyznaje uprawnienia obywatelowi. M. Zieliński, *Wybrane zagadnienia wykładni prawa*, „Państwo i Prawo” 2009/6, s. 9. Z drugiej jednak strony: „wykładnię rozszerzającą (...) wolno będzie zawsze zastosować w sytuacjach uzasadnionych przez reguły odstępstwa, a więc wtedy, gdy wykładnia literalna prowadzi do ewidentnej sprzeczności z fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi, *ad absurdum* lub rozstrzygnięcia rażąco niesłusznego, niesprawiedliwego lub nieracjonalnego, w przypadku oczywistego błędu legislacyjnego, a zastosowanie wykładni rozszerzającej pozwala uniknąć takiego rezultatu”. L. Morawski, *Zasady...*, s. 182. Dwa różne możliwe podejścia do rozwiązania problemu interpretacyjnego, z którym NSA miał do czynienia w tej sprawie, podyktowane wybranym założeniem co do wykładni rozszerzającej potwierdzają aktualność i trafność poglądu Jerzego Wróblewskiego, że granice wykładni rozszerzającej zależą od dyrektyw interpretacyjnych stosowanych przez interpretatora. J. Wróblewski, *Interpretatio extensiva*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1965/1, s. 131–132.

<sup>56</sup> Np. wyroki NSA: z 15.01.2014 r., I OSK 2321/12, LEX nr 1501756 oraz z 3.06.2015 r., I OSK 3006/13, LEX nr 2089783.

<sup>57</sup> Wyrok NSA z 27.03.2013 r., I OSK 1967/12, LEX nr 1786833.



sprawy nie można było uznać za typowe, bowiem nie zostały wprost przewidziane w powyższych zakazach kumulacji świadczeń pieniężnych, co przemawia za ich szczególnym charakterem pomimo powtarzalności w podobnych sprawach.

Dotarcie przez sędziów NSA do absurdu prawnego, poprzez dostrzeżenie działania prawa w niesprawiedliwy sposób, nie było w tym przypadku szczególnie skomplikowane i nie wymagało od nich głębokich rozważań. Już w zaskarżonych do WSA w Warszawie decyzjach administracyjnych oraz w wydanym w sprawie przez WSA wyroku<sup>58</sup>, na pierwszy plan wysunięto problem naruszenia sprawiedliwości dystrybutywnej przez finansowe uprzywilejowanie sędziów wojskowych; można więc powiedzieć, że absurd prawny „podano na talerzu” NSA, przy czym jego źródłem był już sam tekst prawny (a właściwie jego niedostatki). Niezależnie od tego, sprawa miała niewątpliwie charakter trudny z powodu jednoznacznego określenia zakresów zakazów kumulacji świadczeń, które nie obejmowały sytuacji sędziego wojskowego w stanie spoczynku, na dodatek zwolnionego ze służby wojskowej. Przeszkodą w odkryciu rażącego naruszenia zasady sprawiedliwości dystrybutywnej nie była przy tym potrzeba rozwinięcia tekstu ustawy w drodze wykładni funkcjonalnej po to, aby usunąć absurd i rozszerzyć zakaz kumulacji świadczeń na przedstawioną sytuację, i to nawet pomimo to, że efekt rozszerzenia granic zakazu miał charakter wykładni twórczej. Na marginesie można zaznaczyć, że ustawodawca w końcu usunął powyższy problem kumulacji świadczeń<sup>59</sup>.

### 3.2. Zniweczenie celu instytucji prawnej

Wykładnia i stosowanie prawa powinny realizować cele przepisu prawnego, instytucji prawnej, aktu prawnego lub systemu prawa – z takim założeniem można się często spotkać w uzasadnieniach zarówno orzeczeń sądów, jak i publikacjach naukowych<sup>60</sup> (chyba że wyszły spod pióra radykalnych formalistów). Jeżeli przepisy prawa prowadzą do osiągnięcia celu, to uznaje się je za skuteczne, natomiast w przeciwnym przypadku określa się je mianem „przeciwskutecznych”<sup>61</sup>. Kolejnym sposobem pozwalającym sędziom na odkrywanie absurdów prawnych jest zatem sięgnięcie do relewantnego celu prawnego i sprawdzenie, czy wykładnia lub zastosowanie prawa są *ad casum* w tak wysokim stopniu przeciwskuteczne, że praktycznie wypaczają, a nawet „uśmiercają” ten cel. Dopuszczalne są przy tym różne podstawy do określania celu regulacji prawnej, np. preambuła tekstu prawnego, sam tekst prawny czy materiały legislacyjne<sup>62</sup>.

Już 100 lat temu Sąd Najwyższy z powodzeniem odwołał się do celu przepisu Kodeksu karnego, aby błyskotliwie i dosadnie napiętnować jego wykładnię prowadzącą do absurdu w sprawie dotyczącej nabycia balona spirytusu pochodzącego

<sup>58</sup> Wyrok WSA w Warszawie z 2.04.2012 r., II SA/Wa 3/12, LEX nr 1260343.

<sup>59</sup> Do art. 96 ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych dodano na mocy ustawy z 11.10.2013 r. o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r. poz. 1355), ust. 3a, w myśl którego: „W razie zbiegu uprawnień przysługujących sędziemu sądu wojskowego przeniesionemu w stan spoczynku do świadczenia pieniężnego, o którym mowa w art. 95 pkt 1, i uposażenia w stanie spoczynku, żołnierzowi przysługuje, według jego wyboru, tylko jedno z tych świadczeń”.

<sup>60</sup> M. Matczak, *Summa...*, s. 219; L. Morawski, *Zasady...*, s. 139–140; wyrok NSA z 8.05.2007 r., II OSK 699/06, LEX nr 339439.

<sup>61</sup> J. Nowacki, *O rozumieniach skuteczności przepisów prawa*, „Studia Prawnicze” 1986/1–2, s. 213.

<sup>62</sup> Zob. T. Gizbert-Studnicki, *Wykładnia celowościowa*, „Studia Prawnicze” 1985/3–4, s. 55; Z. Tobor, *W poszukiwaniu...*, s. 268.



z kradzieży<sup>63</sup>. Odrzucona została taka wykładnia przepisu sankcjonującego paserstwo, w myśl której oskarżony o popełnienie tego przestępstwa musiałby mieć świadomość, jaki konkretnie występ lub zbrodnię spowodowało uzyskanie rzeczy, bowiem zdaniem SN „ubezwładniałoby ściganie paserstwa” i przyczyniałyby się do „rozkrzewiania takich przestępstw”. Jak dalej argumentował SN: „Miałżeby cieszyć się bezkarnością bezczelny paser jedynie dlatego, że, kupując złupionego, skradzionego lub wyludzonego komuś konia, ze świadomością, że sprzedawca zdobył go, czy przez rozbój, czy przez kradzież, czy przez oszustwo, bądź nie dowiadywał się ściśle, czy była to mianowicie kradzież, czy rozbój, bądź pytał o to daremnie, bo zbój, czy złodziej nie chciał się przed nim wypowiadać? Byłoby to istne urągawisko pojęciu i poczuciu sprawiedliwości, a zatem doprowadzająca do podobnego absurdu wykładnia jest niedopuszczalna”. Zwróćmy jedynie uwagę, że SN tak naprawdę potraktował sprawiedliwość, jako realizację celu przepisu karnego sankcjonującego paserstwo i zarazem prawa karnego jako całości, którego zaprzepaszczeniu sprzeciwił się nie tylko w tej konkretnej sprawie, ale także *pro futuro* w innych przypadkach paserstwa, o czym świadczy przekonujący przykład z koniem.

Przenieśmy się teraz niecałe 70 lat później, lecz pozostajmy na gruncie prawa karnego, chociaż tym razem procesowego. Sąd Najwyższy w wyroku z 16.02.1988 r.<sup>64</sup> sformułował aktualną po dziś tezę, określając skutki prawa do odmowy składania zeznań przez świadka. Zgodnie z nią: „Świadek, który skorzysta na rozprawie przed sądem z prawa odmowy zeznań, przestaje istnieć w sprawie jako osobowe źródło dowodowe w tym zakresie. Wszystkie jego wypowiedzi nie mogą być przed sądem odtwarzane, bez względu na to, jak zostały utrwalone, czy za pomocą protokołu, taśmy magnetofonowej, filmu, fotografii czy innych środków. Wszelkie próby odtworzenia zeznań osoby, która skorzystała z przysługującego jej prawa odmowy zeznań, za pomocą świadków czy urządzeń technicznych, są obejściem ustawy”.

Przytoczona teza stanowiła odpowiedź na zawartą w rewizji prokuratora propozycję prowadzącej do absurdu wykładni art. 168 ustawy z 19.04.1969 r. – Kodeks postępowania karnego<sup>65</sup>, w myśl której pomimo skorzystania przez świadka z prawa odmowy zeznań i tak można odtworzyć na rozprawie wszelkie wcześniejsze wypowiedzi świadka dotyczące okoliczności sprawy. Absurd prawny polegałby zatem na uczynieniu prawa odmowy zeznań przeciw skutecznym, co dokładnie wyjaśnił SN: „Każdy bowiem świadek, który ujawniłby swoje obserwacje przed drugą osobą, praktycznie nie mógłby skorzystać z prawa odmowy zeznań, gdyż treść jego wypowiedzi można by odtworzyć za pomocą dowodu z przesłuchania osoby, do której się świadek wypowiedział. Wiadomo zaś, że w zasadzie wszyscy świadkowie są dlatego świadkami, bo o treści ich spostrzeżeń ktoś się dowiedział i zawniósł ich w charakterze świadka”. Cel prawa odmowy zeznań, tj. wyłączenie danego świadka jako źródła dowodowego, zostałby więc zaprzepaszczone, gdyby pomimo skorzystania z tego prawa dopuszczono do ustalenia okoliczności

<sup>63</sup> Wyrok SN z 30.07.1920 r., 775/1920, OSN(K) 1920/1, poz. 52.

<sup>64</sup> IV KR 13/88, LEX nr 22047.

<sup>65</sup> Dawniej Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 96 ze zm. Przepis ten stanowił, że: „Jeżeli osoba uprawniona do odmowy złożenia zeznania albo zwolniona od tego na podstawie art. 167 oświadczy nie później niż przed rozpoczęciem zeznania na rozprawie przed sądem pierwszej instancji, że chce z tego prawa skorzystać, poprzednio złożone zeznanie tej osoby nie może ani służyć za dowód, ani być odtworzone”.

faktycznych sprawy w oparciu na wcześniejszych wypowiedziach sprzed złożenia oświadczenia o odmowie zeznań, które zostałyby przytoczone za pośrednictwem takiego czy innego środka dowodowego.

Inaczej niż w dotychczas omówionych przypadkach, tu absurdalne działanie prawa bezpośrednio dotyczyło jednej z kwestii procesowych – skutków skorzystania z prawa odmowy zeznań. Sąd Najwyższy odkrył proceduralny absurd prawny w sposób autonomiczny, tj. bez analizy jego ewentualnego wpływu na rozstrzygnięcie w przedmiocie popełnienia przestępstwa. Mając jednak na uwadze instrumentalną funkcję prawa procesowego względem prawa materialnego<sup>66</sup>, można rozsądnie przyjąć założenie, że absurdalne działanie prawa procesowego może równie dobrze ujawnić się dopiero w momencie, gdy wpłynie ono na rozstrzygnięcie sprawy, a więc na zastosowanie normy materialnej. Konkludując, skutki zastosowania przepisu procesowego przy określonej jego wykładni będą uznane za absurdalne (jako przeciwnie skuteczne) ze względu na ich wpływ na realizację celu przepisu procesowego albo też na realizację celu normy materialnej kształtującej rozstrzygnięcie sprawy.

Treść art. 168 dawnego k.p.k. określającego skutki skorzystania przez świadka z prawa odmowy zeznań była – z jednej strony – jasna i jednoznaczna – „poprzednio złożone zeznanie tej osoby nie może ani służyć za dowód, ani być odtworzone”, jednakże z drugiej strony przepis ten wprost nie odnosił się do wypowiedzi danej osoby, wyrażonych jeszcze przed formalnym uzyskaniem takiego statusu, które podczas rozprawy przytoczyli inni świadkowie. Stąd też kwestię skutków prawa odmowy zeznań można było uznać w tym przypadku za skomplikowaną i otwierającą pole dla wykładni zmierzającej do sprowadzenia absurdu proceduralnego, do czego starał się doprowadzić prokurator w swojej rewizji. Wydaje się, że tylko pod tym względem sprawa miała trudny charakter. Odkrycie absurdu prawnego wymagało zatem od sędziego zrekonstruowania celu prawa odmowy zeznań, a następnie oceny na jego podstawie wykładni przytoczonego art. 168, wspieranej przez prokuratora, która w rezultacie okazała się zdaniem SN przeciwnie skuteczna.

Okoliczności sprawy nie wydają się charakteryzować niczym specyficznym, co wpłynęłoby na odkrycie przez sędziów, że prokuratorska wykładnia art. 168 k.p.k. prowadziła do wystąpienia absurdu prawnego. Córnka oskarżonego zeznała w postępowaniu przygotowawczym, że widziała jak ojciec podpalał zabudowania, a także wzięła udział w eksperymencie śledczym, po czym na rozprawie przed sądem I instancji skorzystała z prawa odmowy zeznań. Wypowiadanie się przez osobę o okolicznościach sprawy, jeszcze zanim formalnie została świadkiem, a następnie powołanie się przez nią już jako świadka na prawo odmowy zeznań, nie może być uznane za szczególną sytuację, a raczej przeciwnie – za często mają miejsce w praktyce, i to zarówno w sprawach rozpoznawanych przez sądy, jak i organy administracyjne. Dlatego stanowisko SN optymalizujące cel prawa odmowy zeznań, a tym samym chroniące to prawo przed wadą absurdu, można z powodzeniem przenieść na inne rodzaje postępowań sądowych, jak również administracyjnych, gdzie świadkowi przysługuje prawo odmowy zeznań.

<sup>66</sup> Szerzej na temat relacji między prawem procesowym a materialnym zob. W. Lang, *Prawo procesowe a prawo materialne. Wzajemne relacje* [w:] *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, red. Wł. Czaplński, Warszawa 2006, s. 428–429.

### 3.3. Błędy organów administracji publicznej

Działanie prawa w absurdalny sposób może wynikać także z błędów popełnionych przez organy administracji publicznej przy realizacji ustawowych zadań, których negatywnymi konsekwencjami prawnymi niesłusznie obciąża się jednostki. W takich przypadkach absurd prawny wychodzi na jaw dopiero dzięki powiązaniu w całość wadliwego działania organu administracji publicznej z ukształtowaniem sytuacji prawnej jednostki, przy czym konieczne dla jego odkrycia może być uwzględnienie specyficznych okoliczności danej sprawy.

Sposób odkrywania tego rodzaju absurdów prawnych obrazuje wyrok NSA w sprawie, która dotyczyła zwrotu nienależnie wypłaconego zasiłku dla bezrobotnych<sup>67</sup>. Przyczyną nałożenia obowiązku zwrotu zasiłku było przyznanie osobie bezrobotnej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych renty z tytułu niezdolności do pracy. Świadczeniobiorca dobrowolnie zwrócił tę część zasiłku, którą faktycznie otrzymał, natomiast nie zwrócił części bezpośrednio przekazanej przez urząd pracy innym instytucjom państwowym tytułem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Dlatego prezydent miasta, a następnie wojewoda nakazali w wydanych decyzjach administracyjnych zwrot tej drugiej części zasiłku, powołując się na literalne brzmienie przepisów ustawy z 20.04.2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy<sup>68</sup>. W myśl art. 76 ust. 1 tej ustawy osoba, która pobrała nienależny zasiłek „jest obowiązana do zwrotu, w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji w przedmiocie obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia pieniężnego, kwoty otrzymanego świadczenia wraz z przekazaną od tego świadczenia zaliczką na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składką na ubezpieczenie zdrowotne”, z kolei jak przewidywał art. 76 ust. 2 pkt 3 za nienależnie pobrane świadczenie uważa się m.in. zasiłek wypłacony osobie za okres, za który nabyła prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Skoro pierwszy przepis jasno i jednoznacznie wymagał zwrotu również zaliczki na podatek i składki na ubezpieczenie, a drugi w okolicznościach omawianej sprawy kwalifikował pobrany zasiłek jako świadczenie nienależne, to gdzie w takim razie doszło do błędnego działania administracji publicznej i na czym polegało absurdalne działanie prawa? Otóż najprościej rzecz ujmując organy administracji publicznej nakazały zwrot „składkowo-zaliczkowej” części zasiłku osobie, która części tej faktycznie nie otrzymała – urząd pracy przekazał ją bowiem właściwym instytucjom, ale co ważniejsze organom umknęło, że ZUS dopuścił się zaniedbania ustawowych obowiązków. Po pierwsze, Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie zaliczył na poczet przyznanej renty z tytułu niezdolności do pracy zaliczki ani na podatek, ani składki na ubezpieczenie (odliczonych wcześniej od zasiłku), a po drugie, nie przekazał tej kwoty na rachunek bankowy urzędu pracy<sup>69</sup>. Absurdalne działanie prawa wzniosłoby się na jeszcze wyższy poziom, gdyby jednostka wykonała nałożony w decyzjach obowiązek zwrotu części zasiłku na rachunek urzędu pracy, bowiem wówczas zaliczka na podatek i składka na ubezpieczenie finalnie zostałyby opłacone podwójnie, a osoba mogłaby w takim razie dochodzić zwrotu nadpłaconego podatku i składki.

<sup>67</sup> Wyrok NSA z 14.02.2017 r., I OSK 745/17, LEX nr 2431164.

<sup>68</sup> Dawniej Dz.U. z 2016 r. poz. 645 ze zm.; obecnie Dz.U. z 2020 r. poz. 1409.

<sup>69</sup> Zob. art. 78 ust. 1 i 3 ww. ustawy.

Naczelny Sąd Administracyjny, rozważając przesłanki nałożenia obowiązku zwrotu części zasiłku, wyszedł z założenia, że „dopuszczalne, a nawet konieczne jest odstąpienie od wykładni językowej, jeżeli za takim rozwiązaniem przemawiają nader istotne argumenty (...) lub gdy wykładnia językowa przepisu prowadziłyby do wniosków absurdalnych”. Odnosząc je do okoliczności sprawy i łącząc z zasadą budowania zaufania obywateli do organów państwa (art. 8 Kodeksu postępowania administracyjnego<sup>70</sup>), NSA sprzeciwił się przerzuceniu na jednostkę negatywnych konsekwencji mających swoje źródło w zaniedbaniach ZUS, tj. obciążeniu jej kosztami z tytułu zaliczki na podatek i składki na ubezpieczenie tylko dlatego, że wbrew ustawie ZUS nie przekazał odpowiedniej kwoty na rachunek urzędu pracy. Swoje stanowisko NSA rozbudował o dodatkowe argumenty, w których podkreślił, że obciążenie jednostki negatywnymi skutkami błędów ZUS było naganne, nieludzkie i sprzeczne z zasadą proporcjonalności, bowiem dotyczyło osoby znajdującej się w trudnej sytuacji finansowej, zmuszało ją do wielomiesięcznego i skomplikowanego dochodzenia zwrotu nadpłaconego podatku, a Skarb Państwa nie doznał przy tym żadnego uszczerbku – zaliczka na podatek i składka na ubezpieczenie stanowiły przecież dochód budżetu państwa niezależnie od tego, na rachunek jakiej instytucji państwowej wpłynęły te środki.

Przepisy regulujące zwrot zasiłku *per se* nie zmierzały do wywoływania absurdalnych konsekwencji prawnych<sup>71</sup>, stało się tak dopiero w rezultacie zastosowania ich w kontekście specyficznych okoliczności przedstawionej sprawy. Rzeczywiście nie można by mówić o absurdzie, gdyby pominąć wadliwe działanie ZUS. Wydawałoby się zatem, że przy takiej bezwzględnej podstawie prawnej rozstrzygnięcia, prezydentowi miasta i wojewodzie nie przysługiwały żadne swobody decyzyjne, pozwalające na uwzględnienie specyficznych okoliczności dotyczących błędów ZUS, trudnej sytuacji finansowej świadczeniobiorcy czy braku uszczuplenia dochodów budżetu państwa. Nic bardziej mylnego, NSA sięgnął bowiem po zasadę zaufania, wyprowadzając z niej obowiązek poszerzenia zbioru przesłanek rozstrzygnięcia sprawy o wymienione okoliczności, dzięki czemu zidentyfikowano absurdalne działanie prawa w konkretnym przypadku i wyeliminowano je. Nie doszedł więc do głosu krytykowany i powoli ustępujący dogmat *clara non sunt interpretanda*<sup>72</sup>.

### 3.4. Powszechna niestosowalność przepisu prawa

Odkrycie absurdu prawnego może również wynikać stąd, że określona wykładnia przepisu prawa ustalona na potrzeby rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, wyłączałyby zastosowanie tego przepisu nie tylko jednostkowo w tej sprawie – co jeszcze automatycznie nie świadczy o absurdzie<sup>73</sup> – ale zarazem absolutnie w każdej innej,

<sup>70</sup> Ustawa z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.).

<sup>71</sup> Wprost przeciwnie, mają one na celu zapobiec kumulacji dwóch świadczeń – zasiłku dla bezrobotnych i renty z tytułu niezdolności do pracy.

<sup>72</sup> M. Zieliński, *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, „Palestra” 2011/3–4, s. 20–22; M. Zirk-Sadowski, *Epistemologia...*, s. 70–73.

<sup>73</sup> Odmowa zastosowania przepisu prawa (jego części) sprawdza się wręcz jako sposób na uniknięcie absurdalnego działania prawa w przypadku, gdy w konkretnej sprawie dopuszczalne jest tylko literalne odczytanie przepisu prawa i nie można opracować i prawidłowo uzasadnić jego alternatywnej wykładni, która nie prowadziłyby do absurdalnych konsekwencji.

i to wbrew wieloletniej praktyce potwierdzającej stosowalność oraz skuteczność przepisu. Podobnie zatem jak w przypadku ustawodawstwa symbolicznego, przepis prawa chociaż niewątpliwie obowiązywał, to jednak z jakiegoś powodu w ogóle nie nadawał się do zastosowania<sup>74</sup>. W takim przypadku absurdalne okazuje się zatem nie działanie prawa, ale jego swoiste derogowanie spowodowane wadliwą wykładnią.

Sąd Najwyższy odkrył absurd uniwersalnej niestosowalności przepisu prawa w sprawie dotyczącej wznowienia postępowania sądowego, w przedmiocie uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym<sup>75</sup> na podstawie przesłanki: „wykrycia takich okoliczności faktycznych lub środków dowodowych, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, a z których strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu” (art. 403 § 2 ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego<sup>76</sup>). Nowym środkiem dowodowym powołanym przez stronę w skardze o wznowienie postępowania była mapa sporządzona w 1937 r. przez Wojskowy Instytut Geograficzny objęta klauzulą „poufne”, którą po wielu latach odtajniono, a we wrześniu 2011 r. zamieszczono na prywatnej stronie internetowej, tj. na dwa lata przed wydaniem wyroku w sprawie o ustalenie treści księgi wieczystej. Skargę o wznowienie postępowania odrzucił Sąd Okręgowy, przyjmując że skoro mapę udostępniono w internecie jeszcze w toku postępowania, to strona mogła do niej dotrzeć i przedstawić jako dowód.

Stanowisku temu sprzeciwił się Sąd Najwyższy ze względu na dostrzeżony absurd prawny będący jego następstwem. Gdyby bowiem przyjąć, że do każdego dowodu istniejącego w czasie toczącego się postępowania sądowego można jakimś sposobem dotrzeć, to warunek braku możliwości skorzystania z dowodu zawarty w art. 403 § 2 k.p.c. nigdy nie zostałby spełniony. Uwzględniając szczególne okoliczności sprawy, SN zwrócił uwagę na trudności związane z uzyskaniem aktualnych informacji zarówno o istnieniu określonej prywatnej strony internetowej, jak i o zamieszczeniu na niej pliku z mapą. Oczekiwanie, by strona posiadała wiedzę w tym zakresie SN uznał za wychodzące poza granice staranności charakteryzującej przeciętną osobę należycie dbającą o swoje interesy. Aby nie dopuścić do rozpowszechnienia się wykrytego absurdu prawnego, SN sformułował następującą wykładnię omawianej podstawy wznowienia postępowania: „Hipotezą art. 403 § 2 k.p.c. objęte są takie środki dowodowe, które istniały w czasie postępowania, o którego wznowienie wnosi strona, a jednocześnie nie mogły być w tym postępowaniu wykorzystane z przyczyn obiektywnych. Przesłanka obiektywności oznacza przy tym, że chodzi o dowody, których na etapie wcześniejszego postępowania strona nie знаła i nie mogła z nich skorzystać. Innymi słowy strona nie wiedziała o ich istnieniu i nie mogła o tym wiedzieć przy uwzględnieniu staranności przeciętnego uczestnika postępowania, należycie dbającego o swoje interesy. Do nowości nie zalicza się tych dowodów, które nie zostały przez stronę powołane na skutek opieszałości, zaniedbania, zapomnienia czy błędnej oceny potrzeby ich powołania”.

Łańcuch, który doprowadził SN do odkrycia absurdu prawnego, składał się z trzech ogniw: ekstrapolacji błędnej wykładni, odwołania się do zdrowego rozsądku

<sup>74</sup> U. Moś, *Ustawodawstwo symboliczne, czyli o możliwości działań pozornych w prawie*, „Colloquia Communia” 1988/6 i 1989/1, s. 47.

<sup>75</sup> Postanowienie SN z 28.06.2017 r., IV CZ 34/17, LEX nr 2338039.

<sup>76</sup> Dz.U. z 2020 r. poz. 1575 ze zm. – dalej k.p.c.

i sprecyzowania niedookreślonej treści przepisu prawnego. Najistotniejsze było pierwsze ogniwo, w którym SN przeniósł błędną wykładnię warunku dotyczącego braku możliwości skorzystania ze środka dowodowego z poziomu konkretnej sprawy na poziom abstrakcyjny, tj. potencjalnych spraw (podobnie, jak w sprawie nabycia kradzionego spirytusu). Dzięki temu unaoczniał się problem wyłączenia stosowalności przesłanki wznowienia postępowania opartej na nowych środkach dowodowych potencjalnie w każdej sprawie, niezależnie od jej prawnych lub faktycznych okoliczności. Już w tym momencie absurd interpretacyjny został więc wyraźnie określony za pomocą koncepcji sprzeczności instrumentalnej (sprzeczności w odniesieniu do konsekwencji norm), która „zazwyczaj polega na wykazaniu konsekwencji pewnej interpretacji, uogólnieniu jej i wykazaniu jej absurdalności w tym właśnie uogólnionym ujęciu”<sup>77</sup>. Drugie ogniwo było zdroworozsądkowym rozumowaniem mówiącym, że sam fakt zamieszczenia na prywatnej stronie internetowej pewnego materiału nie powoduje jeszcze, że osoba zainteresowana nim w dłuższym lub krótszym okresie przed zakończeniem postępowania sądowego uzyska o tym wiedzę. Nawiązywało ono zatem do okoliczności faktycznych tej konkretnej sprawy. Wreszcie trzecie ogniwo skłoniło SN do zastanowienia się nad kwestią, co dokładnie ma oznaczać warunek braku możliwości skorzystania ze środka dowodowego, bowiem niedookreślona treść art. 403 § 2 k.p.c. nie wyznaczała szczegółowych i jednoznacznych kryteriów służących do stosowania tego warunku w poszczególnych sprawach, a mimo to sądy od lat z powodzeniem wznawiały postępowania w oparciu na przesłance określonej w tym przepisie.

Trudny charakter sprawy, na który złożyła się niedookreślona treść przesłanki wznowienia postępowania sądowego oraz szczególne okoliczności sprawy (zamieszczenie na prywatnej stronie internetowej mapy, przez wiele lat objętej klauzulą poufności), nie przeszkodził SN w usunięciu wykrytego absurdu prawnego. Sposób w jaki uczynił to SN polegał na uszczegółowieniu i rozwinięciu treści przesłanki wznowienia postępowania uregulowanej w art. 430 § 2 k.p.c., co nastąpiło przez skorzystanie z wcześniejszych orzeczeń SN dotyczących tej kwestii (argument z utrwalonej linii orzeczniczej), a następnie na przeprowadzeniu na tej podstawie oceny szczególnych okoliczności sprawy. Rozwiązanie trudnego przypadku i usunięcie przy okazji absurdu prawnego odbyło się zatem za pomocą gotowego rozwiązania, wypracowanego w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, który wystarczyło umiejętnie zastosować w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

### 3.5. Niedostatek zdrowego rozsądku

Do tej pory zostały omówione przypadki, w których sędziowie odkrywali absurdy prawne za pomocą pojęć lub konstrukcji o charakterze prawnym, jak np. cel ustawy, skutki prawne zastosowania przepisu prawa, czy zasada sprawiedliwości dystrybutywnej. Podobnie, jak rozmaite zasady i dyrektywy wykładni prawa leżą one poza zasięgiem wiedzy przeciętnego człowieka<sup>78</sup>. Dotrzeć do absurdu prawnego można jednak jeszcze za pomocą bardziej powszechnej i zewnętrznej wobec prawa

<sup>77</sup> M. Matczak, *Argumentum...*, s. 105.

<sup>78</sup> B.G. Slocum, *Ordinary...*, s. 23.



metody, a mianowicie korzystając ze zdrowego rozsądku (pomocniczo wykorzystanego przez SN w poprzedniej sprawie). Nie ma zatem potrzeby, aby szczegółowo charakteryzować rozmaite poglądy filozoficzne na konstrukcję i cechy zdrowego rozsądku, wystarczy poprzestać na ogólnej definicji, że jest to „zdolność ludzkiego umysłu do przyswajania, głównie na drodze poznania, różnych prawd niezbędnych w zwyczajnych okolicznościach życia”<sup>79</sup>. Na poziomie praktyki przestrzegania lub stosowania prawa zdrowy rozsądek pełni rolę jednego z podstawowych narzędzi wchodzących w skład praktycznego rozumowania, którym posługują się zarówno zwykli prawnicy, jak i sędziowie przy rozwiązywaniu mniejszych i większych problemów prawnych, w tym interpretacyjnych<sup>80</sup>. Sędziowie mogą zatem odkrywać absurdy prawne, gdy dosłownie odczytany przepis prawa, jego określoną wykładnią lub rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie ocenią z punktu widzenia wniosków lub zasad podyktowanych przez działanie zdrowego rozsądku.

Do zdrowego rozsądku sędzia odwołał się w sprawie dotyczącej popełnienia wykroczenia – naruszenia przepisów porządkowych dotyczących targowisk w mieście<sup>81</sup> – przez kobietę, która handlowała truskawkami w miejscu do tego nie wyznaczonym<sup>82</sup>. Rzeczywiście nie uzyskała ona zezwolenia na czasowe zajęcie pasa drogowego w celu sprzedaży owoców, jednak takie zezwolenie otrzymał i opłacił jej mąż. Kobieta okazała je zresztą funkcjonariuszom straży miejskiej, lecz uznali oni, że z zezwolenia może praktycznie korzystać wyłącznie i osobiście mąż, skoro to on został w nim imiennie wskazany. Sprawa wydaje się zatem prosta – handel prowadziła osoba nieuprawniona, a zatem popełniła wykroczenie i podlega karze.

Sędzia – w odróżnieniu od funkcjonariuszy straży miejskiej – nie dostrzegł jednak przeszkód, żeby kobieta handlowała owocami na podstawie zezwolenia wystawionego na męża. Stwierdził mianowicie, że absurdem byłoby wymagać od żony, aby wystąpiła o zezwolenie w sytuacji, gdy jej mąż już je posiadał i opłacił. Dodatkowo, zwrócił uwagę na okoliczność, że wspólnie jako małżeństwo prowadzą oni działalność gospodarczą, polegającą na uprawie i sprzedaży truskawek. Podane okoliczności i zdrowy rozsądek doprowadziły sąd do wniosku, że kobieta nie chciała popełnić wykroczenia, nie godziła się na to ani nie można jej było zarzucić niezachowania ostrożności wymaganej w danej sytuacji, bowiem nie mogła uczynić nic więcej, aby uniknąć naruszenia porządku prawnego. Ostatecznie zdaniem sędziego nie doszło w tym przypadku nie tylko do wykroczenia umyślnego, ale również wykroczenia nieumyślnego (art. 5 i 6 k.w.).

Jak widać stan faktyczny sprawy nie budził wątpliwości – żona sprzedawała truskawki, a zezwolenie obejmowało tylko męża. Sędzia skoncentrował się wyłącznie na tej konkretnej sytuacji i nie zastanawiał się nad problemem, jakie jeszcze inne osoby mogłyby skorzystać z zezwolenia. Nie było więc zamiarem sędziego opracowanie ogólnej koncepcji dokładnie tłumaczącej, kto poza adresatem zezwolenia, może na jego podstawie sprzedawać truskawki, co równolegle korespondowało

<sup>79</sup> *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 23, Warszawa 2004, s. 568.

<sup>80</sup> R.A. Posner, *The Problems...*, s. 73; W.N. Eskridge Jr., P.P. Frickey, *Statutory Interpretation as Practical Reasoning*, „Stanford Law Review” 1990/2, s. 321.

<sup>81</sup> Zgodnie z art. 54 ustawy z 20.05.1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn.: Dz.U. z 2021 r. poz. 281) – dalej k.w.: „Kto wykracza przeciwko wydanym z upoważnienia ustawy przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany”.

<sup>82</sup> Wyrok SR w Pabianicach z 20.05.2016 r., II W 999/15, LEX nr 2051607.

z brakiem powołania w uzasadnieniu orzeczenia argumentu ze sprzeczności instrumentalnej (absurdalność uogólnionych konsekwencji określonej wykładni przepisu). Za sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem sędzia uznał wyłącznie taki stan rzeczy, w którym żona nie miała prawa skorzystać z zezwolenia męża na handel truskawkami, co potwierdziło, że proces odkrywania absurdalnego działania prawa został ograniczony do szczególnych okoliczności rozpoznawanej sprawy.

O ile w analizowanej sprawie przytoczony sposób zdroworozsądkowego rozumowania pozwolił na uniknięcie absurdu prawnego, o tyle łatwo wyobrazić sobie, że w innych okolicznościach wprost przeciwnie – doprowadziłby do absurdalnych konsekwencji. Przykładowo, byłoby tak, gdyby twierdzić, że żona może korzystać z pozwolenia na broń, które posiada jej mąż albo też, iż mąż powinien być honorowany jako doktor habilitowany nauk prawnych ze wszelkimi tego konsekwencjami prawnymi, ponieważ wydana została decyzja administracyjna o nadaniu jego żonie takiego stopnia naukowego. Zdroworozsądkową ocenę tekstu prawnego lub działania prawa należy więc z rozważą przeprowadzać w ścisłym związku z okolicznościami konkretnej sprawy.

Z uzasadnienia wyroku wynika jeszcze jedna interesująca rzecz. Oparte na zdrowym rozsądku stanowisko sądu mówiące, że nie można wymagać od żony uzyskania zezwolenia na sprzedaż owoców, gdy już posiada je mąż, nie zostało skonfrontowane z przepisami prawa regulującymi wydawanie takich zezwoleń ani z przepisami porządkowymi o targowiskach w mieście, czy z indywidualnym charakterem zezwolenia. W uzasadnieniu wyroku nie został więc wskazany żaden konkretny przepis prawa, którego zastosowanie przy takiej, a nie innej wykładni miałyby prowadzić do absurdu, a tylko ogólnie opisano kwalifikację prawną pewnej sytuacji faktycznej. Przepisy Kodeksu wykroczeń regulujące umyślne i nieumyślne popełnienie wykroczenia sąd powołał nie po to, aby odkryć absurd prawny w sprawie, ale tylko po to, żeby jego uniknąć. Wydaje się zatem, że zdrowy rozsądek był jedynym narzędziem, za pomocą którego sąd stwierdził, że ma do czynienia z absurdalnym działaniem prawa.

#### 4. WNIOSKI

Zaprezentowana analiza wybranych orzeczeń sądowych uzasadnia sformułowanie kilku wniosków, przy czym należy podchodzić do nich z pewnym dystansem, bowiem opierają się one na skromnej – chociaż dokładnie rozważonej – próbie rozstrzygnięć sądowych. Nie obrazują one zatem całego stanu judykatury w Polsce w odniesieniu do odkrywania absurdów prawnych.

Konkluzje są następujące. 1) W praktyce sędziowie odkrywają absurdy prawne na różne sposoby i chociaż nie można mówić o jednym, uniwersalnym zestawie okoliczności branych w tym celu pod uwagę, to można wskazać na kilka wspólnych punktów powtarzających się w tych sposobach. 2) Odkrywanie absurdów prawnych jest procesem, w którym nieuchronnie sędziowie działają w sferze władzy dyskrecyjnej. 3) Sędziowie potrafią odkrywać przejawy absurdalnego działania prawa nie tylko w sprawach prostych, w których widać je wyraźnie, niekiedy nawet bez potrzeby sięgania po specjalistyczną wiedzę prawniczą, ale także w sprawach trudnych, gdzie dotarcie do absurdu prawnego wiąże się z wyluskaniem i zrozumieniem

skomplikowanego zagadnienia prawnego. 4) Absurdy prawne wywodzą się ze źródeł pierwotnych – bezpośrednio z tekstów prawnych oraz wtórnych – działania prawa w praktyce, przy czym uwagę sędziów mogą na nie kierować podmioty proceduralnie związane z danym postępowaniem sądowym. 5) Dla odkrycia absurdu prawnego w konkretnej sprawie, zwłaszcza w trudnej, niezbędne jest uwzględnienie jej pełnego kontekstu faktycznego, w tym specyficznych okoliczności sprawy, ponieważ to one mogą wpływać na wystąpienie, a więc i odkrycie absurdu prawnego. 6) Oferowane przez tradycję sędziowskiego rzemiosła metody rozwiązywania problemów wynikających z absurdalnego działania prawa – jak np. wykładnia systemowa, celowościowa czy funkcja przepisu – nie wydają się ani utrudniać, ani sprzyjać odkrywaniu absurdów prawnych, ale pod warunkiem że sędzia akceptuje posługiwanie się określonymi pozajęzykowymi metodami wykładni prawa lub argumentami. 7) Podstawowe i jednocześnie konieczne znaczenie dla odkrywania absurdów prawnych ma znajomość ich rodzajów, a także umiejętność trafnego oceniania przez sędziów pod ich kątem tekstu prawnego lub działania prawa.

Zanim zostaną omówione powyższe konkluzje, warto już teraz ogólnie zauważyć, że na zdolność sędziów do odkrywania absurdów prawnych z pewnością wpływają takie czynniki jak: zakres przysługującej władzy dyskrecyjnej; umiejętność dostrzegania i rozumienia zagadnień prawnych związanych z absurdalnym działaniem prawa; informacje czy sygnały przekazywane przez podmioty uczestniczące w postępowaniu sądowym w różnych rolach o nieakceptowalnym działaniu prawa; kontekst faktyczny sprawy, w tym zwłaszcza jej specyficzne okoliczności, a także rodzaje absurdów prawnych ściśle powiązane z umiejętnością prawidłowego korzystania z nich. O tym które z wymienionych czynników będą miały mniejsze, a które większe znaczenie zależy głównie od prawnych (zarówno materialnych, jak i procesowych) oraz faktycznych podstaw danej sprawy. Dlatego też trudno ustalić ich uniwersalną hierarchię lub kolejność uwzględniania we wszystkich sprawach.

Sędziowie docierają do absurdów prawnych różnymi drogami 1), a różnice występujące pomiędzy nimi biorą się głównie z odmiennych okoliczności prawnych i faktycznych poszczególnych spraw, a także rodzajów absurdów prawnych<sup>83</sup>. Wszystkie one są ze sobą skorelowane – określone okoliczności prawne i faktyczne kierują uwagę sędziego na określony rodzaj absurdu prawnego i na odwrót. Co prawda, wykluczone okazało się szczegółowe opisanie jednego, skutecznego sposobu odkrywania przypadków absurdalnego działania prawa, to można jednak zrekonstruować kilka wspólnych, standardowych punktów, przez które przechodziły sędziowskie poszukiwania:

- a) wskazanie następstw prawnych zastosowania normy prawnej materialnej lub procesowej przy jej określonej wykładni z uwzględnieniem okoliczności sprawy,
- b) wskazanie *explicite* lub *implicite* wartości lub pozytywnie ocenianego stanu rzeczy, na który wpływa zastosowanie normy prawnej,
- c) ujęcie wartości lub pozytywnie ocenianego stanu rzeczy w ramy obowiązujących prawa, np. celu przepisu prawa lub zasady prawa,

<sup>83</sup> Podkreśla się, że nawet do tego samego absurdu prawnego w danej sprawie sędziowie mogą dochodzić różnymi drogami. V.M. Dougherty, *Absurdity...*, s. 156–157.

- d) sformułowanie oceny, że działanie normy prawnej negatywnie wpływa na prawnie uznane, czy chronione wartości lub pozytywnie ocenione stany rzeczy (zadeklarowanie absurdalnego działania prawa),
- e) opisanie, na czym polega rezultat absurdalnego działania normy prawnej w okolicznościach danej sprawy.

Wymienione punkty a) do e) pozwalają stwierdzić, że odkrywanie absurdów prawnych przez sędziów to właściwie próba dogłębnego zrozumienia prawa (jego działania) w danym przypadku. Potrzebna jest w tym celu znajomość m.in. kontekstu faktualnego, instytucji kultury i faktów instytucjonalnych, a więc nie wystarczy ograniczenie się tylko do wiedzy językowej warstwie prawa<sup>84</sup>. Sędzia formalista, który rozpoznając indywidualną sprawę pomija np. cele i funkcje przepisów prawa, zasady prawa, czy następstwa o charakterze prawnym lub faktycznym wynikające bezpośrednio lub pośrednio ze stosowanych norm prawnych, nie zauważy innego absurdu prawnego niż *lapsus linguae*. Zgodność rozstrzygnięcia z tekstem prawnym będzie dla niego wystarczająco silnym hamulcem przed próbą sprawdzenia, czy prawo nie zadziało w sposób nieakceptowalny. Dążenie do zrozumienia prawa jest natomiast drogą prowadzącą do odpowiedzi na pytanie, czy działanie prawa skutkuje absurdalnym rezultatem, a zarazem jest niezbędne do jego usunięcia.

Gdyby ktoś wątpił, że kulturowy kontekst orzekania może wpływać na ocenę, czy prawo działa w absurdalny sposób, to wypada przypomnieć, że przed wieloma wiekami u Lorków – jednego z ludów greckich – obowiązywała reguła mająca chronić stabilność i trwałość porządku prawnego, wartości jakże doniosłe również obecnie, tyle że sposób jej zapewnienia współcześnie uchodziłby za co najmniej barbarzyński. Wynikało z niej bowiem, że: „Každy, kto zaproponował zmianę w prawach, musiał przedstawić swoją propozycję z liną wokół szyi, która, jeżeli jego propozycja została odrzucona, była zaciskana”<sup>85</sup>. Odkrywanie absurdów prawnych charakteryzuje się więc cechą historyczności, tak samo jak wykładnia prawa<sup>86</sup>.

Poszukując absurdalnych skutków działania prawa, sędziowie poruszają się w sferze władzy dyskrejonalnej, gdzie decydują o szczegółowych kwestiach mających istotny wpływ na ich ocenę 2). Przede wszystkim mowa tu o: a) wyborze wartości lub stanów rzeczy prawnie uznanych lub chronionych, w stosunku do których działanie prawa urzeczywistnia swoje skutki, b) wyborze rodzaju absurdu prawnego, który posłuży do oceny działania prawa, c) wyborze okoliczności faktycznych sprawy, które będą stanowiły pole dla oceny działania prawa, d) ocenie skutków działania prawa pod względem wybranego rodzaju absurdu prawnego, oraz e) ewentualnym uzupełnieniu sposobu poszukiwania o dodatkowe kryteria, zastrzeżenia czy argumenty. Przepisy prawa nie determinują całkowicie decyzji sędziego w zakresie wymienionych kwestii, ich rozstrzygnięcie pozostaje zatem w mniejszym

<sup>84</sup> A. Kozak, *Kulturowy fundament decyzji interpretacyjnej* [w:] *W poszukiwaniu podstaw prawa*, red. A. Sulikowski, Wrocław 2005, s. 42–43.

<sup>85</sup> J.M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, s. 31.

<sup>86</sup> Historyczność wykładni prawa jest tu rozumiana jako sytuacja, w jakiej znajduje się interpretator tekstu prawnego, który: „dokonuje tego zawsze w określonym kontekście historycznym, na który składają się wytworzone przez tradycję określonej kultury (czy też określonej sfery kultury) założenia („przedsądy”), co w zasadniczy sposób warunkuje i umożliwia rozumienie, a więc również wykładnię prawa”. O. Bogucki, *Sposoby pojmowania „historyczności” wykładni prawa*, „Państwo i Prawo” 2015/9, s. 36.

lub większym stopniu zależne od poglądów sędziego, co łączy się z ryzykiem odmiennych wyników poszukiwania absurdów prawnych w podobnych sprawach<sup>87</sup>.

Odkrywanie absurdów prawnych ma miejsce zarówno w sprawach prostych, jak i trudnych 3). Wysoki stopień skomplikowania sprawy, w tym wystąpienie nietypowych zagadnień prawnych, nie zamyka więc przed sędziami drogi do odnalezienia przejawów nieakceptowalnego działania prawa. Podział na proste i trudne przypadki nie pozwala natomiast na stwierdzenie, że absurdy prawne są charakterystyczne tylko dla jednej z tych dwóch kategorii spraw, ale pomaga zauważyć, że wyraźniej ukazują się w sprawach prostych, z kolei w trudnych są przesłonięte czy „wplątane” w złożone zagadnienia prawne. Przykładowo, o ile bez większego trudu można było zauważyć absurdalne działanie prawa w sprawach dotyczących sprzedaży truskawek oraz nabycia skradzionego spirytusu, o tyle już w sprawie kumulacji świadczeń dla sędziego wojskowego dopiero wnikliwa analiza porównawcza zakresów zakazów kumulacji świadczeń adresowanych do żołnierzy zawodowych i sędziów sądów powszechnych przyczyniła się do takiego stwierdzenia. Krótko mówiąc, w sprawach prostych absurdy prawne rzucały się w oczy, natomiast w sprawach trudnych ich odkrycie wymagało zidentyfikowania i zrozumienia określonego problemu natury prawnej.

Poddane analizie orzeczenia sądów uzasadniają sformułowanie kilku uwag na temat źródeł absurdów prawnych, czego nie należy mylić z ich przyczynami 4). Występują dwa rodzaje źródeł: a) pierwotne – są nimi teksty aktów prawnych dokładnie w takim kształcie, jaki przyjął prawodawca, a więc odczytane dosłownie przepisy prawa i b) wtórne – reprezentują je przepisy prawa w działaniu, głównie poprzez akty stosowania prawa, które mogą zostać odczytane literalnie albo nie-literalnie. Absurdy prawne pochodzenia wtórnego mogą stanowić bezpośrednie następstwo zastosowania przepisu prawa dokładnie w takim kształcie, w jakim wprowadził go ustawodawca bądź też stanowić wynik czynności decyzyjnych podmiotu stosującego przepisy prawa. Innymi słowy, za absurdy prawne o charakterze pierwotnym odpowiada ustawodawca, a za wtórne – podmiot stosujący prawo samodzielnie albo wraz z ustawodawcą. Dlatego, aby odkryć absurd prawny, sędzia podejmuje się oceny tekstu prawnego albo aktu stosowania prawa (przyjętej w nim wykładni prawa lub sformułowanego rozstrzygnięcia) bądź też łącznie tekstu i aktu.

Znaczenie kontekstu faktycznego konkretnej sprawy dla odkrycia nieakceptowalnych przejawów działania prawa 5) dobrze ukazuje podział na absurdy ogólne i konkretne. Zdarza się, że sędziowie mają do czynienia z absurdami prawnymi o charakterze ogólnym, są one oczywiste, wynikają z przepisów prawnych odczytywanych dosłownie i potencjalnie mogą wystąpić w każdej typowej sprawie, w której zastosowanie znajdują takie przepisy<sup>88</sup>. Żadna z przeanalizowanych spraw nie była akurat przykładem na pojawienie się takiego skutku, natomiast na ich tle wystąpiły absurdy konkretne, czyli charakteryzujące się ścisłym związkiem z okolicznościami

<sup>87</sup> Warto przypomnieć trafny pogląd wyrażony przez SN, że: „Swoboda ocen sędziego wynika nie tylko z władzy sędziowskiej, ale także z prawa pozytywnego, często posługującego się pojęciami niedookreślonymi i klauzulami generalnymi albo dekretnego wolność decyzji sędziego. Treść orzeczenia zależy również od rezultatów wykładni, które mogą być różne, w zależności od jej przedmiotu, metod oraz podmiotu, który jej dokonuje. Z istoty wykładni wynika więc wiele możliwych interpretacji, a sam fakt wykładni z natury rzeczy nacechowany jest subiektywizmem”. Wyrok SN z 25.11.2015 r., IV CNP 9/15, LEX nr 1975844.

<sup>88</sup> L.D. Jellum, *But That Is Absurd! Why Specific Absurdity Undermines Textualism*, “Brooklyn Law Review” 2011/3, s. 918.

faktycznymi danej sprawy, które zasadniczo omijają sprawy typowe<sup>89</sup>, co nie wyklucza ich powtarzalności do pewnego stopnia w przyszłych sprawach. Dla odkrycia konkretnego absurdu prawnego niezbędne jest zatem, aby sędzia wziął pod uwagę cały kontekst faktyczny, w którym już zadziałał albo dopiero miałby zadziałać materialny lub procesowy przepis prawa, bowiem na treść rozstrzygnięcia sprawy materialnej lub kwestii procesowej wpływają nie tylko standardowe okoliczności wprost wskazane w przepisach jako istotne, ale także specyficzne okoliczności sprawy. W przypadku absurdów konkretnych, standardowe okoliczności sprawy towarzyszą ich wystąpieniu, natomiast okoliczności specyficzne wprost przyczyniają się do ich powstania, co oznacza tyle, że bez ich uwzględnienia taki skutek pozostanie zapewne niezauważony.

W przedstawionych powyżej orzeczeniach odkryte absurdy prawne sędziowie usuwali za pomocą rozmaitych narzędzi prawnych o ugruntowanej pozycji w polskiej kulturze prawnej. Nie wydaje się jednak, żeby bezpośrednio wpływały one pozytywnie albo negatywnie na odkrywanie tego rodzaju problemów 6). I tak sędziowie zrobili użytek z następujących narzędzi: wykładni rozszerzającej; funkcji normy prawnej; wykładni celowościowej; wykładni systemowej – odwołania się do regulacji odrębnej ustawy; wykładni systemowo-aksjologicznej – realizacji zasad prawa; argumentu z utrwalonej linii orzeczniczej oraz konkretyzacji treści niedookreślonych przepisów prawa. W niektórych przypadkach wskazane narzędzia zastosowano samodzielnie, natomiast w innych łączono je doraźnie w swoiste hybrydy<sup>90</sup>. Potrzeba skorzystania z pozajęzykowych narzędzi interpretacyjnych, przynoszących niekiedy twórcze rezultaty wykładni nie powstrzymała sędziów przed poszukiwaniem absurdów prawnych, ogłoszeniem ich odkrycia i wyeliminowaniem. Nasuwają się w tym miejscu interesujące pytania. W jaki sposób postąpiliby w takich samych przypadkach sędziowie formalisci, wierni językowym narzędziom pracy z tekstami prawnymi? Czy podobnie, jak w opisanych sprawach stwierdziliby istnienie absurdów prawnych i usunęli je, tyle że innym sposobem, czy może zaakceptowałyby negatywne skutki działania prawa? Odpowiedzi na te pytania wymagałyby jednak przeprowadzenia osobnych badań porównawczych.

Rezultaty przebadanych orzeczeń sądowych prowadzą również do wniosku, że obok szerokiego spojrzenia na kontekst faktyczny sprawy, dla odkrywania absurdów prawnych ważna jest znajomość ich różnych rodzajów 7). Sędziowie nie ograniczali się do kwalifikowania jako absurdalnych przejawów działania prawa jedynie rezultatów ewidentnie godzących w poczucie zdrowego rozsądku, ale uznawali za takie też skutki prowadzące do: rażącej niesprawiedliwości, niezgodności z celem instytucji prawnej, niestosowności regulacji prawnej oraz obciążenia jednostki błędami organów administracji publicznej. Jak łatwo zauważyć, wymienione pojęcia są niedookreślone i bardzo ogólne, nie dostarczają one sędziom precyzyjnych i jednoznacznych kryteriów oceny treści lub działania przepisów prawa, a zatem sędziowie konkretyzowali je na potrzeby rozstrzygnięcia konkretnej sprawy. Z powodu ogólnego charakteru poszczególnych rodzajów absurdów prawnych, ich poszukiwanie przez sędziów obarczone jest w znacznym stopniu niepewnością

<sup>89</sup> L.D. Jellum, *But That...*, s. 918 i 928.

<sup>90</sup> Podobnie, jak w procesie ustalania znaczenia przepisów prawnych, można stosować dostępne środki interpretacyjne w różnych konstelacjach. E.T. Feteris, *Fundamentals...*, s. 12.



co do wyniku. Uzasadnienie orzeczenia, w którym stwierdzono przypadek absurdu prawnego, jak również usunięcie go powinno więc przynajmniej wyjaśniać, na jakich przesłankach opierało się takie stwierdzenie, tj. dlaczego następstwa prawne zastosowania normy prawnej – przy jej określonej wykładni – oceniono jako negatywnie wpływające na wartość lub stan rzeczy prawnie chronionej. Rzetelne uzasadnienie kwestii odkrycia absurdu prawnego jest ważne także dlatego, że legitymizuje podjęcie przez sędziego tak daleko idących w skutkach środków, jak odejście od literalnego znaczenia przepisu prawa czy opracowanie wykładni twórczej.

Przypadkom absurdalnego działania prawa mogą przeciwstawiać się sędziowie chcący i potrafiący dostrzegać je w konkretnych sprawach. Aby zdobyć tę umiejętność, dzięki której sędzia zyskuje upoważnienie do przełamania tekstu prawnego oraz uchylecia wadliwego rozstrzygnięcia, potrzeba przede wszystkim szerokiego i wnikliwego spojrzenia na fakty sprawy, dobrego rozeznania w aktualnym kontekście kulturowym, odpowiedniego korzystania z władzy dyskrejonalnej, znajomości rodzajów absurdów prawnych i rozsądnego stosowania ich w rozpoznawanych sprawach. Dzięki tej umiejętności sędziowie mogą chronić uczestników obrotu prawnego przed negatywnymi skutkami działania prawa, dbać o autorytet, spójność i efektywność porządku prawnego, a przy okazji wskazywać ustawodawcy na problemy związane z treścią tekstów prawnych funkcjonujących w praktyce.

### Summary

#### Konrad Łuczak, *A Judge in Search of Legal Absurdities*

*In some cases judges have to deal with legal absurdities, which have an adverse impact on the legal system and on the situation of parties to legal transactions. There are judges who fail to notice legal absurdities or just wave them aside, for instance, driven by a formalistic creed of application of law, but there are also judges who know how to discover and skillfully remove them. The aim of this paper is an attempt to establish what set of circumstances (factors) may influence judges' ability to discover legal absurdities in the cases they decide. An analysis of selected judgements leads to several important conclusions concerning the issue of judges discovering legal absurdities. (1) Judges use different methods to track down legal absurdities, although some similarities between them are noticeable; (2) The search for legal absurdities is done in the context of a judge's discretionary power. (3) Judges discover legal absurdities in both in easy and hard cases. (4) In order to track down a legal absurdity it may be necessary to assess not only the legal text, but also an act of application of law. (5) Judges consider all facts of a given case, including its unique circumstances, to discover a legal absurdity. (6) Tracking down legal absurdities is strictly and directly connected with knowledge of different kinds of legal absurdities.*

**Keywords:** legal absurdity, argumentum ad absurdum, judicial interpretation, legal reasoning

### Streszczenie

#### Konrad Łuczak, *Sędzia w poszukiwaniu absurdów prawnych*

*Sędziowie w ramach praktyki orzeczniczej mają w pewnych przypadkach do czynienia z absurdami prawnymi, które wywołują negatywne skutki dla porządku prawnego oraz*

uczestników obrotu prawnego. Jedni sędziowie nie dostrzegają ich lub przechodzą nad nimi do porządku dziennego, kierując się np. formalistycznym credo stosowania prawa, inni natomiast wręcz przeciwnie – odkrywają je i umiejętnie usuwają. Celem artykułu była próba ustalenia, jakie okoliczności mogą wpływać na odkrywanie przez sędziów absurdów prawnych w rozpoznawanych sprawach. Przeprowadzona analiza wybranych orzeczeń sądowych doprowadziła do wniosków, że odkrywanie absurdów prawnych: 1) następuje na różne sposoby, które mają ze sobą wspólne punkty; 2) odbywa się w ramach władzy dyskrecjonalnej; 3) dotyczy zarówno spraw prostych, jak i trudnych; 4) wymaga oceny tekstu prawnego lub dodatkowo aktu stosowania prawa; 5) zależy od uwzględnienia pełnego kontekstu faktycznego sprawy, w tym jej szczególnych okoliczności; 6) ściśle wiąże się ze znajomością różnych rodzajów absurdów prawnych.

**Słowa kluczowe:** absurd prawny, argumentum ad absurdum, wykładnia sądowa, rozumowanie prawnicze

### Literatura:

1. Alexy R., *The Nature of Legal Philosophy*, Ratio Juris 2004, t. 17, nr 2.
2. Bix B., *A Dictionary of Legal Theory*, Oksford 2009.
3. Bogucki O., *Sposoby pojmowania „historyczności” wykładni prawa*, Państwo i Prawo 2015, z. 9.
4. Brzeziński B., *Podstawy wykładni prawa podatkowego*, Gdańsk 2008.
5. Bustamante T., *On the Argumentum ad Absurdum in Statutory Interpretation: Its Uses and Normative Significance* [w:] *Legal Argumentation Theory: Cross-Disciplinary Perspective*, red. C. Dahlman, E. Feteris, Dordrecht 2013.
6. Dougherty V.M., *Absurdity and the Limits of Literalism: Defining the Absurd Result Principle in Statutory Interpretation*, The American University Law Review 1994, t. 44, nr 1.
7. Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.
8. Eskridge Jr. W.N., Frickey P.P., *Statutory Interpretation as Practical Reasoning*, Stanford Law Review 1990, t. 42, nr 2.
9. Feteris E.T., *The Rational Reconstruction of Argumentation Referring to Consequences and Purposes in the Application of Legal Rules: A Pragma-Dialectical Perspective*, Argumentation 2005, t. 19, nr 4.
10. Feteris E.T., *Argumentation from Reasonableness in the Justification of Judicial Decisions* [w:] *Argument Types and Fallacies in Legal Argumentation*, red. T. Bustamante, C. Dahlman, Szwajcaria 2015.
11. Feteris E.T., *Fundamentals of Legal Argumentation*, Dordrecht 2017.
12. Fuller L.L., *Moralność prawa*, Warszawa 2004.
13. Gizbert-Studnicki T., *Wykładnia celowościowa*, Studia Prawnicze 1985, nr 3–4.
14. Holocher J., *Kontekst odkrycia i kontekst uzasadnienia w świetle topicznej koncepcji prawa*, Studia Prawno-Ekonomiczne 2009, t. LXXX.
15. Hutcheson Jr. J.C., *The Judgement Intuitive: the Function of the “Hunch” in Judicial Decision*, Cornell Law Quarterly 1929, t. 14.
16. Jellum L.D., *But That Is Absurd! Why Specific Absurdity Undermines Textualism*, Brooklyn Law Review 2011, t. 76, nr 3.
17. Kelly J.M., *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006.
18. Kmiec K.D., *The Origin and Current Meanings of „Judicial Activism”*, California Law Review 2004, t. 92, nr 5.
19. Kozak A., *Kulturowy fundament decyzji interpretacyjnej* [w:] *W poszukiwaniu podstaw prawa*, red. A. Sulikowski, Wrocław 2005.
20. Lang W., *Prawo procesowe a prawo materialne. Wzajemne relacje* [w:] *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, red. W. Czapliński, Warszawa 2006.

21. Leszczyński L., *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, Państwo i Prawo 2009, z. 6.
22. Leszczyński L., *Dyskrecjonalność a jednolitość stosowania prawa. Rola argumentu per rationem decidendi* [w:] *Dyskrecjonalność w prawie*, red. W. Staśkiewicz, T. Stawicki, Warszawa 2010.
23. Łętowska E., *Kilka uwag o praktyce wykładni*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2002, z. 1.
24. MacCormick N., *On legal decisions and their consequences: from Dewey to Dworkin*, New York University Law Review 1983, t. 58, nr 2.
25. Matczak M., *Summa Iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007.
26. Matczak M., *Argumentum ad absurdum w uzasadnieniu decyzji stosowania prawa a założenie o racjonalności prawodawcy – analiza krytyczna* [w:] *Uzasadnienia decyzji stosowania prawa*, red. I. Rzucidło-Grochowska, M. Grochowski, Warszawa 2015.
27. Morawski L., *Czy sądy mogą się angażować politycznie*, Państwo i Prawo 2006, z. 3.
28. Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006.
29. Moś U., *Ustawodawstwo symboliczne, czyli o możliwościach działań pozornych w prawie*, Colloquia Communia 1988/6 i 1989/1.
30. Nowacki J., *O rozumieniach skuteczności przepisów prawa*, Studia Prawnicze 1986, z. 1–2.
31. Opalek K., Wróblewski J., *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991.
32. Perelman Ch., *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984;
33. Posner R.A., *The Problems of Jurisprudence*, Cambridge (Massachusetts) – Londyn 1990.
34. Posner R.A., *How Judges Think*, Cambridge–Massachusetts–Londyn 2010.
35. Sarkowicz R., *Autorytet a obiektywna interpretacja testu* [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, red. G. Skąpska et al., Kraków 1992.
36. Scalia A., Manning J.F., *A Dialogue on Statutory and Constitutional Interpretation*, George Washington Law Review 2012, t. 80, nr 6.
37. Scalia A., *A Matter of Interpretation: Federal Courts and the Law*, Princeton 2018.
38. Siegel J.R., *What Statutory Drafting Errors Teach Us About Statutory Interpretation*, The George Washington Law Review 2001, t. 69, nr 3.
39. Slocum B.G., *Ordinary Meaning and Empiricism*, Statute Law Review 2019, t. 40, nr 1.
40. Spyra T., *Granice wykładni prawa: znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Kraków 2006.
41. Szymanek K., *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2008.
42. Tobor Z., *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013.
43. Wells C.P., *Improving one's situation: some pragmatic reflections on the art of judging*, Washington & Lee Law Review 1992, t. 49, nr 2.
44. *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 23, Warszawa 2004.
45. Wronkowska S., [w:] *Zarys teorii prawa*, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, Poznań 2001.
46. Wronkowska S., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005.
47. Wróblewski J., *Interpretatio extensiva*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1965, nr 1.
48. Wróblewski J., *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988.
49. Wróblewski J., *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990.
50. Zieliński M., *Wybrane zagadnienia wykładni prawa*, Państwo i Prawo 2009, z. 6.
51. Zieliński M., *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, Palestra 2011, nr 3–4.
52. Zirk-Sadowski M., *Epistemologia prawa a teorie wykładni* [w:] *Prawo – władza – społeczeństwo – polityka. Księga jubileuszowa profesora Krzysztofa Pałeckiego*, Toruń 2006.